Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 5 (259) • maj 2018 • Cena 4,00 zł



Fot. Dorota Sulżyk

● 90-lecie OSP w Gródku ● Rozmowy ze strażakami ● Remont w kaplicy ● Jak to w gminie Gródek z piwem bywało ● Zupa szczawiowa na wiosnę











90-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku
DZIEŃ STRAŻAKA

FOT. DOROTA SULŻYK | GCK W GRÓDKU









Remiza

Remiza. Dzisiaj głównie miejsce spotkań strażaków (a raczej druhów, bo tego określenia używano podczas uroczystości obchodów 90 – lecia gródeckiej OSP), szykowania się do akcji strażackich, powrotów z nich. Dawniej również miejsce zabaw, wesel, spotkań towarzyskich oficjalnych i mniej oficjalnych. Podczas generalnego remontu budynku domu kultury przeniesiono tu na jakiś czas bibliotekę. To z majem kojarzyły się kiedyś czyny społeczne. Do dziś wiele osób wspomina, jak wspólnymi siłami budowano remizę. Epoka remizowych wesel skończyła się chyba wraz otwarciem sali bankietowej w tzw. Pronarze w Waliłach – Stacji. Za każdym razem wybucham śmiechem, kiedy w rodzinnym albumie oglądam zdjęcia grupki dzieciaków (wśród nich i ja) w eleganckich (na tamte czasy) strojach, stojących na tle wozu strażackiego na baczność w strażackich hełmach. Są też zdjęcia, jak siedzimy w wozie. Taka atrakcja dla małolatów podczas wesela wujka. Tak się zastanawiam tylko, kto nam pozwolił na taką zabawę? Nie przypominam, żebyśmy mieli w rodzinie strażaków. Czyżby samowolka? To chyba było na początku lat 80. Pamiętam, że wszystkie rodzinne wesela odbywały się w remizie. I ja miałam przyjemność wirować na tymże parkiecie w ślubnej sukni prawie 25 lat temu. Nawet pomimo nie tak mało licznych mankamentów (np. zapchane toalety, kradzież prezentu ślubnego z samochodu stojącego przed remizą, wysokie schody, po których nie tak łatwo było mojemu mężowi wnieść mnie, no i ciasnawo było również) wesele w takim miejscu miało niepowtarzalny urok.

To w remizie spotkałam się ze strażakami z gródeckiej OSP. Akurat przygotowywali się do obchodów święta, ćwiczyli kroki marszowe, omawiali szczegóły. Bo przecież trzeba godnie się zaprezentować podczas świętowania 90-lecia istnienia OSP w Gródku (a zaprezentowali się bardzo dostojnie – w galowych mundurach, ze sztandarem). Rozmawialiśmy o ich akcjach, wspominali dawne dzieje. A ile śmiechu było przy tym! Bo to oni uświadomili mi, że jakoś trzeba sobie radzić po akcjach i rozładować stres. A zdarzenia bywały i bywają różne. Najtrudniejsze to te, w których giną ludzie. Jak to podsumował pan Gienek, żeby to wszystko opowiedzieć, to zabrakłoby dnia.

Za 10 lat w 2028 r. będziemy świętować 100-lecie naszej Ochotniczej Straży Pożarnej! To dopiero będzie wydarzenie, nie ujmując niczego tegorocznemu jubileuszowi. Prężnie działającą Straż Pożarną miał też przed wojną Tartak w Waliłach-Stacji. Chcielibyśmy na łamach naszej gazety powspominać przedwojenny, wojenny i tuż powojenny czas w Waliłach-Stacji. Przypomnieć miejsca, ludzi, wydarzenia…Może ktoś z Was chciałby dołożyć do tego „swoją cegiełkę"?

PS. Zapraszamy do współpracy. Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 maja na adres dsulzyk@gckgrodek.pl.

Dorota Sulżyk▲

90-lecie OSP w Gródku

Święto Strażaka - 90-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Kiedy ostatnio był taki uroczysty przemarsz ulicą Chodkiewiczów? Jak ten w piątek 27 kwietnia z udziałem przede wszystkim naszych strażaków dostojnie prezentujących się w strażackich mundurach, orkiestry dętej, mażoretek, gości zaproszonych, przedstawicieli różnych instytucji w Gródku, uczniów Szkoły Podstawowej w Gródku i przedszkolaków oraz mieszkańców naszej gminy? Nie pamiętam. Tak się rozpoczęło Święto Strażaka połączone z obchodami 90-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku i przekazaniem nowo zakupionego wozu strażackiego dla OSP w Gródku.

Główne obchody święta miały miejsce na placu przed remizą strażacką. To tu popłynęły słowa wielu przemówień, odczytano historię OSP w Gródku przygotowaną przez panią Wierę Tarasewicz (treść publikujemy w tym numerze). Na uroczystość przybyło wielu zaproszonych gości. m.in.: Bohdan Paszkowski - Wojewoda Podlaski, st. bryg. Robert Wierzbowski -Komendant Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku, mł. bryg. Dariusz Koc - Zastępca Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku, insp. Wojciech Macutkiewicz - Komendant Miejski Policji w Białymstoku, Stefan Krajewski -Wicemarszałek Województwa Podlaskiego, druh Andrzej Koc – Prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP w Białymstoku, Partnerzy z Litwy - Evaldas Lazdauskas - Komendant Straży Pożarnej w Silale oraz Robertas Sitavicius – Komendant Straży Pożarnej w Rasieinai, Ks. Dariusz Mateuszuk – kapelan Komendy Miejskiej PSP w Białymstoku, Ks. Piotr Borowik – Prawosławny Kapelan PSP w Białymstoku, Ks. Mikołaj Ostapczuk – Proboszcz Parafii Prawosławnej w Gródku, Ks. Stanisław Kochanowski – Proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej w Gródku, Antoni Pełkowski – Starosta Powiatu Białostockiego, mjr Grzegorz Krawiel – Komendant Placówki Straży Granicznej w Bobrownikach, st. asp. Grzegorz Bazyluk – Kierownik Posterunku Policji w Gródku, Krzysztof Bozik – Nadleśniczy Nadleśnictwa Waliły, Jarosław Karpiuk – Nadleśniczy Nadleśnictwa Żedni, Adam Tomanek – Burmistrz Zabłudowa, Jerzy Chmielewski – Zastępca Burmistrza Michałowa, Jan Wojczulis – Zastępca Wójta Gminy Puńsk, Anna Grycuk - Radna Powiatowa oraz Dyrektor Szkoły Podstawowej w Gródku, Radni Rady Gminy Gródek, dyrektorzy i kierownicy jednostek samorządowych w gminie Gródek, przedsiębiorcy i przedstawiciele OSP z innych gmin.

Gratulowano strażakom, zwanym podczas uroczystości druhami, doceniano ich trud i poświęcenie, życzono im sił i zdrowia do dalszej pracy w zastępach Straży Pożarnej oraz jak najmniej okazji do sprawdzania swych umiejętności. Uczczono minutą ciszy pamięć o nieżyjących już strażakach gródeckiej OSP. Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza (również w mundurze strażaka) podkreślał, że: „ten doniosły jubileusz to znaczący czas w historii naszej małej Ojczyzny, to czas

OSP Gródek odznaczenia na dzień 27.04.2018

Odznaczenia „Za Wysługę Lat”

1. Bura Krzysztof – 5 lat
2. Charkiewicz Damian – 5 lat
3. Wojtkowski Wojciech – 10 lat
4. Cywoniuk Michał – 10 lat
5. Nos Mariusz – 15 lat
6. Sajewski Grzegorz – 15 lat
7. Krysiuk Krzysztof – 20 lat
8. Wojtkowski Tomasz – 20 lat
9. Konończuk Dariusz – 25 lat
10. Łukaszewicz Mikołaj – 25 lat
11. Bura Adam – 30 lat
12. Ciwoniuk Eugeniusz – 30 lat
13. Samojlik Andrzej – 35 lat
14. Lisowski Jerzy – 35 lat
15. Seweryn Eugeniusz – 40 lat
16. Buraczewski Wiktor – 45 lat
17. Wawreniuk Mikołaj – 45 lat
18. Bura Wiktor – 55 lat
19. Krysiuk Paweł – 60 lat

Złoty Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa

1. Bura Adam
2. Konończuk Dariusz

Srebrny Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa

1. Kulesza Wiesław
2. Ciwoniuk Eugeniusz
3. Krysiuk Krzysztof

Brązowy Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa

1. Cywoniuk Michał
2. Sajewski Grzegorz

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku
Brązowa Odznaka Honorowa „Podlaski Krzyż Floriański”

Odznaczenie „Strażak Wzorowy”

1. Bura Krzysztof
2. Tymoszewicz Daniel
3. Wołosewicz Marek

życia kilku pokoleń, to z pewnością powód do dumy, do licznych wspomnień.(…) W pamięci mieszkańców Ziemi Gródeckiej z pewnością zapadły liczne walki zastępów OSP Gródek z żywiołami - pożarami oraz gwałtownymi zjawiskami atmosferycznymi, jakie dotknęły naszą gminę na przestrzeni lat. W takich trudnych chwilach zawsze możemy liczyć na strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej, którzy nie bacząc na swoje życie i zdrowie niosą pomoc poszkodowanym. Wielu naszych poprzedników poświęciło swój czas i wysiłek, by w Gródku stanęła nowa remiza. Troską kolejnych pokoleń stało się utrzymanie obiektu i przystosowanie do funkcjonowania w zakresie gotowości bojowej przeciwpożarowej, zapewniając w szczególności wyposażenie w nowoczesny sprzęt, a także jako ośrodka życia kulturalnego mieszkańców. Funkcjonowanie Ochotniczej Straży Pożarnej jest świadectwem poczucia wspólnoty i dążenia do współpracy, gdzie głównym celem jest sprawna i gotowa do działań bojowych nasza jednostka OSP.”

Ważnym momentem było poświęcenie nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego przez o. Mikołaja Ostapczuka – proboszcza Parafii Prawosławnej w Gródku, ks. Stanisława Kochanowskiego – proboszcza Parafii Katolickiej w Gródku, wikarego o. Eugeniusza Michalczuka oraz przekazanie go jednostce OSP w Gródku. Zakup nowego wozu wraz z wyposażeniem był możliwy dzięki temu, że Gmina Gródek realizuje Wspólny Litewsko-Polski projekt - poprawa publicznej obsługi przeciwpożarowej. Projekt o całkowitej wartości ponad 700 tysięcy Euro, realizowany jest w partnerstwie z Miejską Jednostką Straży Pożarnej z Regionu Silales i Straży Pożarnej z Raseiniu na Litwie. Koszt nowo zakupionego samochodu ratowniczo – gaśniczego dla OSP Gródek wyniósł 879.450 zł, z czego 85% stanowi dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej. Pozostałe 15% to wkład własny Gminy Gródek, na który złożyła się również dotacja powiatu białostockiego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku.

Wielu wzruszeń dla wszystkich obecnych, ale chyba najbardziej dla strażaków i ich rodzin dostarczyło przyznawanie odznaczeń. Czynni i nieczynni (emerytowani) strażacy zostali odznaczeni „za wysługę lat”. Najstarszym strażakiem był pan Paweł Krysiuk.Przyznano złote, srebrne i brązowe medale za zasługi dla pożarnictwa, odznaczenia „Strażak Wzorowy”. Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku otrzymała Brązową Odznakę Honorową „Podlaski Krzyż Floriański”. (lista odznaczonych w ramce). W tym i innych momentach pomocą służyły druhny w strażackich mundurach: Monika Gościk oraz Agnieszka Lisowska z Urzędu Gminy w Gródku.

Druga część święta miała już miejsce na gminnym targowisku, na którym odbył się festyn z wieloma atrakcjami. Przybyli mogli obejrzeć wystawę zdjęć pn. „90-lecie OSP w Gródku”, wziąć udział w pokazach służb mundurowych (ze swoimi stoiskami zaprezentowali się Nadleśnictwo Waliły, Podlaski Oddział Straży Granicznej, Komenda Miejskiej Policji w Białymstoku, Centrum Powiadamiania Ratunkowego), animacjach i bezpłatnych atrakcjach dla dzieci (zjeżdżalnie, popcorn, wata cukrowa). Z okazji jubileuszu zorganizowany został konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży. W kategorii uczniowie kl. 1-3 szkół podstawowych I miejsce zdobyła Julia Lech, II - Paweł

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku składa serdeczne podziękowania sponsorom za pomoc finansową przy organizacji uroczystości z okazji obchodów 90-lecia OSP w Gródku. Jednocześnie dziękujemy pracownikom Gminnego Centrum Kultury i zespołom za przygotowanie części artystycznej, a także Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku za przygotowanie części oficjalnej obchodów 90-lecia.

Podziękowanie sponsorom:

1. Nadleśnictwo Waliły
2. Nadleśnictwo Żednia
3. Nadleśnictwo Krynki
4. Anna Petelska
5. Zygmunt Mikołajewski
6. Pronar spółka z.o.o
7. Bank Spółdzielczy w Białymstoku oddział w Gródku
8. Barbara Kułakowska
9. Borczyńska Zofia
10. Szutkiewicz Piotr
11. Spółdzielnia Mieszkaniowa Słoneczny Stok
12. Fal-poż” Grzegorz Falkowski
13. „Wenus” Marek Klebus
14. Jarosław Woronowicz Usługi Stolarskie
15. Daniel Bura
16. Arkadiusz Chlabicz
17. Roman Kardasz
18. Sylwester Tarasewicz
19. Justyna Kubiak
20. Grażyna Kubiak
21. Bar „Promyk”
22. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Kołodno
23. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Zubry
24. Rafał Kardasz
25. Piotr Bancerewicz
26. Sienkiewicz Tartak Kołodno

Łapiński, III-Kornelia Korolczuk, w kat. uczniowie klas 4-6 szkół podstawowych I miejsce - Bartosz Wieliczko, II- Igor Konończuk, III - Patrycja Koronkiewicz, w grupie przedszkolnej - I miejsce - Małgorzata Popławska, II- Filip Krysiuk, III - Gabriel Konończuk. W konkursie poetyckim I miejsce przyznano Pani Annie Sadowskiej. Na scenie zaprezentowały się lokalne zespoły z GCK w Gródku (Bravo, Chutar, Rozśpiewany Gródek, soliści zespołu „Śpiawaj Dusza"). W prezencie dla strażaków wystąpił zespół Prymaki. Tę część poprowadziła jak zawsze atrakcyjnie Magda Łotysz z gródeckiego domu kultury. Organizatorzy zapewnili uczestnikom darmowy bigos i grochówkę. Święto zakończyła potańcówka pod chmurką, którą poprowadził zespół Zorka.

Organizatorzy: Wójt Gminy Gródek, Ochotnicza Straż Pożarna w Gródku oraz Gminne Centrum Kultury w Gródku. Jubileusz był współfinansowany ze środków UE w ramach Programu Współpracy Interrak – Polska Litwa w związku z realizacją Wspólnego Litewsko-Polskiego Projektu – poprawa publicznej obsługi przeciwpożarowej.

Dorota Sulżyk▲

Relacja z XXXVIII Sesji Rady Gminy Gródek

z dnia 29 marca 2018 roku

Obrady XXXVIII Sesji Rady Gminy poprowadził Przewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk. Po przyjęciu porządku obrad przez Radnych**, Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza** przedstawił informację o swojej pracy w okresie międzysesyjnym (skrót zamieszczamy w tym numerze).

Następnie wszyscy obecni zapoznali się z oceną stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie Gminy Gródek. **Kapitan Katarzyna Murawska** sprawozdanie z działalności Placówki Straży Granicznej w Bobrownikach przedstawiła w formie prezentacji. **Radny Grzegorz Borkowski s**kierował apel o zwrócenie uwagi funkcjonariuszy SG na zachowanie kierowców przekraczających granicę w Bobrownikach, którzy pozostawiają śmieci przy skrzyżowaniu z drogą powiatową. **Radna Wiera Tarasewicz** zwróciła uwagę, iż ostatnio w mediach były informacje, iż ktoś chciał nielegalnie przewieźć przez granicę zabytkowy grot. Zainteresowana była postępowaniem w takich przypadkach. **Major Grzegorz Krawiel - Komendant Placówki Straży Granicznej w Bobrownikach** wyjaśnił, że w przypadku ujawnienia przez funkcjonariuszy takich rzeczy, są one zgłaszane celem zbadania ich wartości historycznej. W tym przypadku był to pojedynczy grot, łatwy do ukrycia i częściej takimi sprawami zajmują się służby celne, z którymi współpracuje w tym zakresie Straż Graniczna.

Komendant Komisariatu Policji w Zabłudowie Piotr Zdrodowski w swoim sprawozdaniu podkreślał, że Gmina Gródek jest najbardziej bezpieczną gminą w porównaniu z sąsiednim Michałowem i Zabłudowem. **Radna Anna Petelska** stwierdziła, że mała ilość wykroczeń jest dobrą informacją, ale dodała, że spokój może zostać zakłócony w każdej chwili. Przedstawiła sytuację z własnego doświadczenia, gdzie w sklepie, którego jest właścicielką doszło do nieprzyjemnego zdarzenia – bójki. Pochwaliła policjantów, którzy po zgłoszeniu zjawili się na miejscu zdarzenia błyskawicznie. **Komendant Piotr Zdrodowski** dodał jeszcze, że mieszkańcy nie powinni obawiać się, że posterunek zostanie zamknięty w przypadku, kiedy tych zdarzeń, interwencji czy wykroczeń i przestępstw jest mało.

Radny Wieczysław Gościk zwrócił uwagę na notoryczne parkowanie aut przed bankiem bez zachowania bezpiecznej odległości od skrzyżowania. Policja często nie reaguje na takie przypadki. **Komendant Piotr Zdrodowski** odpowiedział, że kwestia ujawniania wykroczeń zależy w dużej mierze od determinacji samych policjantów. Przypomniał o istniejącej Mapie Zagrożeń, na której każdy może zaznaczyć nowe miejsce zagrażające bezpieczeństwu. Zgłoszenia te są każdorazowo weryfikowane.


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Sprawozdanie z działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku oraz realizacji Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ofiar Przemocy w Rodzinie w 2017 r. było szczegółowo omawiane podczas posiedzenia Komisji Oświaty Kultury Sportu i Spraw Społecznych, Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa oraz na wspólnym posiedzeniu komisji stałych Rady Gminy Gródek. **Jolanta Bójko -Kierownik GOPS w Gródku** przedstawiła główne zagadnienia ujęte w sprawozdaniu. Radna Katarzyna Rogacz poinformowała, że podczas posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych wyciągnięto wnioski, że GOPS potrzebuje dodatkowego pomieszczenia dla pracownika socjalnego. Niestety, w budynku GOPS nie ma miejsca na takie pomieszczenie. Ponadto istnieje potrzeba zatrudnienia psychologa w Szkole Podstawowej w Gródku. **Wójt Gminy Wiesław Kulesza** odpowiedział, iż Dyrektor Szkoły Podstawowej ma na uwadze zatrudnienie psychologa. Natomiast odnośnie dodatkowego pomieszczenia dla Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej prosił o zabranie głosu i wyjaśnienie tej kwestii przez Panią Kierownik. **Kierownik Jolanta Bójko** wyjaśniała, iż w ubiegłym roku GOPS otrzymał dodatkowe pomieszczenie, co bardzo usprawniło pracę Ośrodka. Brakuje natomiast w dalszym ciągu pomieszczenia, w którym można by prowadzić typową pracę socjalną z podopiecznymi. W chwili obecnej jeden z pracowników socjalnych musi wychodzić

z pokoju, aby ten drugi mógł porozmawiać z klientem. Grupy robocze z Zespołu Interdyscyplinarnego również mają swoje posiedzenia w Ośrodku i na ten czas udostępniane jest pomieszczenie, tak samo jak psychoterapeucie, który pracuje z osobami uzależnionymi oraz ich rodzinami. **Wójt d**odał, że każdy z nas chciałby poprawić warunki pracy swoich pracowników. Również w Urzędzie Gminy często brakuje miejsca, zwłaszcza na przyjmowanie interesantów. Obecne warunki lokalowe w Urzędzie nie pozwalają na wprowadzenie rozwiązań, które z jednej strony poprawiłyby warunki pracy, a z drugiej – wpłynęłyby na jakość świadczonych usług. Mamy opracowaną dokumentację na rozbudowę i modernizację Urzędu Gminy, ale w ramach funkcjonujących programów nie ma możliwości pozyskania środków zewnętrznych na realizację tego zadania. Dlatego dopóki możemy pozyskiwać dofinansowanie na inne inwestycje gminne, staramy się przede wszystkim zapewnić w budżecie środki na konieczny wkład własny. Tym niemniej, kwestia modernizacji budynku Urzędu Gminy jest niezwykle ważna chociażby z uwagi na dostępność dla osób starszych i niepełnosprawnych. Tak, jak powiedziała Pani Kierownik, poprzedni wniosek Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej o wygospodarowanie dodatkowego miejsca został zrealizowany, co z pewnością w pewnym stopniu poprawiło jakość świadczonych usług przez Ośrodek.

Kierownik GOPS Jolanta Bójko omówiła również realizację zadań w zakresie wspierania rodziny i pieczy zastępczej za 2017 r.

W kolejnym punkcie radni zajęli się rozpatrzeniem uchwał (projekty otrzymali wraz z zaproszeniem na sesję, były one również omawiane 27 marca br. na posiedzeniu wspólnym komisji stałych Rady Gminy) **w sprawach:**

- przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Gródek (obręb Załuki); Architektka Katarzyna Kuźniak uzasadniła potrzebę aktualizacji planu oraz przedstawiła projekt uchwały. W związku z planami inwestycyjnymi właścicieli nieruchomości istnieje konieczność dokonania zmiany obowiązującego planu w formie nowej uchwały, obejmując jednocześnie sąsiednią działkę. Przewidziana jest zabudowa zagrodowa z jednoczesną kontynuacją wydobycia kruszywa naturalnego. Jest ono udokumentowane i umieszczone w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego. **Radna Monika Ratyńska** prosiła o wyjaśnienie, jakie działania będą prowadzone przez inwestora. Pani Katarzyna Kuźniak odpowiedziała, że będą tam wydobywane złoża kruszywa naturalnego, tak jak do tej pory jest to zapisane i udokumentowane.

- podziału Gminy Gródek na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym; projekt uchwały omówiła **Sekretarz Lilia Waraksa.** Wyjaśniła, iż w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 11 stycznia 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych, wszystkie rady gmin zobowiązane są do dokonania podziału gmin na okręgi wyborcze w wyborach do rady gminy, w terminie 60 dni od dnia wejścia w życie tej ustawy, tj. do dnia 1 kwietnia 2018 r. Mając na względzie wymogi Kodeksu wyborczego, podział Gminy Gródek na okręgi wyborcze pozostaje taki sam jak dotychczas. Jedynie okręg nr 1 zostaje uzupełniony o nową ulicę Wrzosową w Gródku.

- zmiany uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2018-2021 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2018-2034 oraz uchwałę w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2018 r., które szczegółowo omówiła **Skarbnik Gminy Renata Wysocka;**

- wyrażenia/nie wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie Gminy na 2019 r. środków stanowiących fundusz sołecki; Wójt Gminy zaproponował podjęcie decyzji o nie wyodrębnianiu funduszu sołeckiego na 2019 r.: „Obecnie już mamy podpisanych kilka umów o dofinansowanie albo informacje o przyznaniu dofinansowania na inwestycje gminne w ramach Programów Unijnych. Ponadto, kilka wniosków Gminy Gródek nadal czeka na rozpatrzenie. Wszystkie te inwestycje i projekty niosą za sobą duże koszty, związane z zabezpieczeniem wkładu własnego. Musimy w tym roku również wykonać nowe źródła ciepła m.in. dla budynku szkoły i przedszkola. Dlatego też należy rozważnie podejść do tematu i zastanowić się czy w sytuacji, gdy możliwe jest pozyskiwanie środków zewnętrznych na inwestycje gminne, oczywiście przy zapewnieniu niezbędnego wkładu własnego, wyodrębnienie funduszu sołeckiego jest celowe".

- zmiany uchwały w sprawie ustalenia stawek dotacji przedmiotowej dla zakładu budżetowego; na wniosek Komunalnego Zakładu Budżetowego została zwiększona stawka dotacji do 1GJ sprzedanej energii cieplnej;

- przyjęcia Planu Gospodarki Niskoemisyjnej dla Gminy Gródek na lata 2017-2020; Agnieszka Klebus - Inspektor Urzędu Gminy Gródek przedstawiła projekt uchwały. Przyjęcie Planu Gospodarki Niskoemisyjnej wynika z zobowiązań wobec Unii Europejskiej i z ratyfikowanych umów. Dokument zakłada obniżenie emisji dwutlenku węgla oraz stworzenie wsparcia dla proekologicznych i odnawialnych źródeł energii. W dokumencie wyszczególniono zadania, które pozwolą na osiągnięcie założonych wskaźników. Są to m.in. już rozpoczęte zadanie polegające na budowie kolektorów słonecznych i instalacji fotowoltaicznych. Planowana jest wymiana oświetlenia ulicznego, budowa instalacji solarnych w budynkach będących własnością Gminy Gródek, modernizacja systemów ogrzewania budynków użyteczności publicznej oraz wymiana i modernizacja systemów grzewczych w budynkach mieszkalnych na terenie Gminy Gródek. Dokument ten pozwoli na składanie wniosków o dofinansowanie takich jak wymiana indywidualnych źródeł ciepła dla mieszkańców. Plany Gospodarki Niskoemisyjnej coraz częściej są niezbędnym załącznikiem podczas aplikowania o środki zewnętrzne. Plan podlegał zaopiniowaniu przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska, która stwierdziła, że nie wymaga przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, gdyż zakłada prowadzenie działań o charakterze pozytywnym dla środowiska. Został również sprawdzony pod kątem zgodności z wytycznymi Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i oceniony pozytywnie, a wszelkie uwagi zostały naniesione do Planu.

- programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Gródek w 2018 r. Zgodnie z przepisami ustawy o ochronie zwierząt, rady gmin corocznie do 31 marca uchwalają programy określające zasady opieki nad zwierzętami bezdomnymi. Projekt programu podlega zaopiniowaniu przez wskazane w ustawie podmioty. Program Gminy Gródek na 2018 r. został pozytywnie zaopiniowany przez powiatowego Lekarza Weterynarii w Białymstoku i Fundację KOTKOWO, która podkreśliła pozytywne działania podejmowane w naszej gminie, związane z opieką nad kotami wolno żyjącymi i bezdomnymi.

- pozbawienia statusu pomnika przyrody; Dotyczy to jałowca pospolitego rosnącego przy drodze Lipowy Most – Borki. Pozbawienie statusu pomnika przyrody następuje z uwagi na utratę wartości przyrodniczych. Okazuje się, że już w 1986 r. , kiedy Zarządzeniem Wojewody Białostockiego uznano go za pomnik przyrody, krzew jałowca był w złym stanie zdrowotnym. Obecnie, podczas oględzin w terenie w lokalizacji, wskazanej w karcie ewidencyjnej pomnika przyrody, nie potwierdzono jego istnienia, co świadczy o całkowitym obumarciu i rozkładzie krzewu;

- określenia wykazu kąpielisk i sezonu kąpielowego na terenie Gminy Gródek w 2018 r. Ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne określa nowe, obowiązujące od 1 stycznia 2018 r. zasady organizowania miejsc

odpoczynku nad wodą. Obecnie to rada gminy określa wykaz kąpielisk oraz długość sezonu kąpielowego. Rada Gminy wyznaczyła kąpielisko na zbiorniku rekreacyjno-retencyjnym w Zarzeczanach (w miejscu poprzedniego miejsca przeznaczonego do kąpieli). Sezon kąpielowy w 2018 r. będzie trwał od 1 lipca do 31 sierpnia.

- udzielenia pomocy finansowej Województwu Podlaskiemu na dofinansowanie realizacji weekendowego połączenia kolejowego na trasie Białystok-Waliły; Przewodniczący Wieczysław Gościk poinformował, że uchwały o dofinansowaniu podjęły już Rada Miasta Białegostoku oraz Rada Miejska w Michałowie. Wspólnie z połączeniem autobusowym z Walił-Stacji nad zalew w Zarzeczanach, kursowanie pociągu funkcjonowało bardzo sprawnie, co jego zdaniem należy kontynuować.

- wskazania miejsca wstępnej lokalizacji nowych przystanków komunikacyjnych na terenie Gminy Gródek; mają one powstać we wsi Waliły i w ciągu drogi powiatowej Słuczanka-Waliły-Załuki-Sofipol, w odległości 30 do 50 m od skrzyżowania z drogą powiatową Waliły – Stacja – Królowe Stojło.

- przyjęcia przez Gminę Gródek zarządzania drogą powiatową. Wójt Gminy Wiesław Kulesza omówił projekt uchwały wyjaśniając, iż Wojewoda Podlaski ogłosił nabór wniosków o dofinansowanie ze środków Rządowego Programu na rzecz Rozwoju oraz Konkurencyjności Regionów poprzez Wsparcie Lokalnej Infrastruktury Drogowej, w ramach którego Gmina Gródek, przy wsparciu Powiatu Białostockiego, chciałaby aplikować o środki na rozbudowę ul. Polnej w Gródku. Zadanie obejmuje, m.in. przebudowę skrzyżowania z ul. Białostocką na rondo oraz budowę chodnika wzdłuż ulicy od ronda aż do cmentarza. W związku z tym, iż wnioskodawcą jest Gmina Gródek, a inwestycja dotyczy odcinka ul. Polnej, który jest drogą powiatową, niezbędne jest przyjęcie zarządzania tą drogą w okresie realizacji zadania oraz zapewnienia trwałości projektu.

Po jednogłośnym podjęciu uchwał Radni zajęli stanowisko w związku z weryfikacją pomników i miejsc pamięci na terenie Gminy Gródek w świetle ustawy z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki. W naszej gminie jest 14 pomników i miejsc pamięci. Po dokonaniu analizy Rada Gminy wyraziła przekonanie, że nie ma w gminie pomników i miejsc pamięci propagujących komunizm lub inny ustrój totalitarny, są to głównie nagrobki ku czci poległych żołnierzy, które należy zostawić w spokoju.

Interpelacje, zapytania i wnioski radnych

Radna Małgorzata Popławska poruszyła problem bezdomności zwierząt. Poinformowała, że prawdopodobnie na osiedlu Zielone Wzgórza w Białymstoku istnieje możliwość darmowej sterylizacji zwierząt. **Paulina Cybulin - Podinspektor Urzędu Gminy** dodała, że marzec jest miesiącem sterylizacji i prowadzona jest specjalna akcja w tym zakresie. Na stronach internetowych można znaleźć wykaz lecznic weterynaryjnych, które biorą w tym udział.

Radny Grzegorz Borkowski wnioskował o wyrównanie drogi Bobrowniki-Łużany oraz Narejki – droga krajowa 65. Ponadto prosił o wycinkę drzewa przy przystanku autobusowym w Bobrownikach oraz podsypanie dróg do Gobiat i Świsłoczan.

Radna Katarzyna Rogacz prosiła o przedstawienie informacji dotyczących wykonania oświetlenia w Pieszczanikach.

Paulina Cybulin - Podinspektor Urzędu Gminy Gródek wyjaśniła, że zgodnie z ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, opracowany projekt decyzji o lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie linii energetycznej napowietrzno-kablowej nN na działkach n nr geod. 40/1 i 46 w obrębie Pieszczaniki, został przekazany do uzgodnienia Generalnemu Dyrektorowi Dróg Krajowych i Autostrad w odniesieniu do terenu przyległego do pasa drogi krajowej nr 65. Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad odmówił uzgodnienia projektu decyzji, powołując się na przepisy dotyczące warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie, zgodnie z którymi oświetlenie drogowe powinno być zlokalizowane w obrębie skrzyżowania, jeżeli jedna z krzyżujących się dróg jest oświetlona. Linia oświetleniowa została zaprojektowana wzdłuż drogi powiatowej i kończyłaby się ok. 28 m przed skrzyżowaniem z drogą krajową. Zdaniem Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad nie zostałby spełniony warunek dotyczący oświetlenia wszystkich wlotów skrzyżowania. Ponadto wybudowanie oświetlenia w takiej lokalizacji mogłoby powodować zjawisko olśnienia kierowców poruszających się po nieoświetlonej drodze krajowej, natomiast kierowcy poruszający się po drodze powiatowej wyjeżdżaliby z oświetlonego odcinka na nieoświetlone skrzyżowanie, co mogłoby znacznie pogorszyć warunki widoczności. Obecnie wspólnie z projektantami zastanawiamy się nad rozwiązaniem problemu oświetlenia drogi do Pieszczanik.

Radna Dorota Popławska wnioskowała o podsypanie zjazdu z ul. Polnej na drogę prowadzącą do sklepu Arhelan.

Radna Alina Gościk prosiła o sprawdzenie stanu 2 drzew na rogu ulic Chodkiewiczów i Wschodniej.

Radny Andrzej Konończuk zwrócił uwagę, że na ul. Białostockiej również jedno z drzew jest bardzo pochylone i należy zastanowić się nad jego usunięciem. W zakresie planowanych remontów świetlic zwrócił uwagę, że może warto zastanowić się nad wykonaniem regionalnych zdobień okiennic, narożników itp. Byłoby to na pewno ciekawym rozwiązaniem, nawiązującym do tradycji oraz bardzo atrakcyjne pod względem turystycznym.

Radna Monika Ratyńska zwróciła uwagę, iż droga w Podzałukach jest w bardzo złym stanie. Ciężki sprzęt, który jeździ do lasu ją zniszczył i należałoby wyciągnąć konsekwencje.

Radna Wiera Tarasewicz poprosiła o przedstawienie sytuacji budynków po Spółdzielni Usług Rolniczych oraz po Rehabilitacji. Wójt wyjaśnił, że w pewnym momencie po wyrażeniu zgody przez Radę Gminy zdecydowaliśmy się przejąć nieruchomości należące do SUR, jednakże sprawa została wstrzymana do czasu wyjaśnienia i wyboru nowego likwidatora. Co do lokali po stacji Caritas i Gabinetu Rehabilitacji wyjaśnił, iż Urząd Gminy wspólnie z GOPS chce podjąć kroki, aby wykorzystać te pomieszczenia na cele realizacji projektu SENIOR +.

Sprawy różne

Sołtys sołectwa Bielewicz Henryk Gorodowienko poinformował, że jedna z dróg prowadząca do domu jednorodzinnego w Bielewiczach, w którym jest dużo dzieci jest kompletnie nieprzejezdna. Zwrócił również uwagę, że na terenie wspólnoty wsi w dalszym ciągu sukcesywnie wyrzucane są kolejne śmieci. Wnioskował również o wycinkę topoli przy świetlicy wiejskiej.

Po przyjęciu protokołu z XXXVII Sesji Rady Gminy Gródek, Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk zamknął obrady XXXVIII Sesji.

Opracowanie
Dorota Sulżyk▲
W relacji wykorzystano protokół z XXXVIII Sesji Rady Gminy.

Informacja o pracy Wójta w okresie międzysesyjnym (skrót)

Poprzednia Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 31 stycznia 2018 r. Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

1. W okresie międzysesyjnym wydałem szereg zarządzeń:
• W sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek (podjętych na XXXVII Sesji Rady Gminy);
• W sprawie informacji o wykonaniu budżetu Gminy Gródek w IV kwartale 2017 r.;
• W sprawie zmiany w składzie Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych;
• W sprawie powołania komisji konkursowych w celu opiniowania złożonych ofert w ramach otwartych konkursów ofert na wspieranie realizacji zadań Gminy Gródek przez organizacje pozarządowe, w zakresie:
1) popularyzacji, organizacji i prowadzenia zajęć sportowych;
2) świadczenia specjalistycznych usług opiekuńczych w sferze ochrony i promocji zdrowia;
3) działań i inicjatyw promujących Gminę Gródek i jej dziedzictwo kulturowe w sferze kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji;
• W sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2018 r.;
• W sprawie określenia terminów przeprowadzenia postępowania rekrutacyjnego i postępowania uzupełniającego, w tym terminów składania dokumentów, na rok szkolny 2018/2019 do publicznego przedszkola, publicznej innej formy wychowania przedszkolnego i klas I publicznej szkoły podstawowej;
• W sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2018 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;
• W sprawie zmiany Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Gminy Gródek;
• W sprawie sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej w zarządzeniu Nr 148/18 Wójta Gminy Gródek z dnia 1 lutego 2018 r.;
• W sprawie tekstu jednolitego Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Gminy Gródek;
• W sprawie planu kontroli wewnętrznej w Urzędzie Gminy Gródek na 2018 r.;
• W sprawie powołania zespołu zarządzającego projektem pn. „Poprawa Polsko-Litewskich służb przeciwpożarowych poprzez wzmocnienie kompetencji strażaków”.

2. W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynęło 10 wniosków o wpis do Ewidencji, 5 wniosków o zmianę wpisu, 3 wnioski o wpis informacji o zawieszeniu działalności gospodarczej, 2 wnioski o wpis informacji o wznowieniu działalności gospodarczej oraz 1 wniosek o wykreślenie wpisu z Ewidencji. Przedłożone wnioski zostały przekształcone na formę dokumentu elektronicznego i przekazane za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

3. W zakresie spraw inwestycyjnych:
• W związku z przyznaniem dofinansowania ze środków Unii Europejskiej, zostały ogłoszone przetargi nieograniczone dotyczące:
1) budowy sieci kanalizacyjnej na ul. Wrzosowej w Gródku – w dniu 22 marca br. odbyła się sesja otwarcia ofert. Wpłynęły 3 oferty. Obecnie trwa ich ocena i weryfikacja;
2) przebudowy świetlicy wiejskiej w Bielewiczach – otwarcie ofert zaplanowano na 3 kwietnia br.;
3) przebudowy świetlicy wiejskiej w Podozieranach – otwarcie ofert zaplanowano na 12 kwietnia br.
• W dniu 15 marca 2018 r. został złożony do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Białymstoku wniosek o dofinansowanie zadania o nazwie: „Zakup specjalistycznego sprzętu i wyposażenia jednostkom OSP Gródku i Załuki w gminie Gródek”. Całkowita wartość zadania wynosi 39.618,30 zł, w tym dofinansowanie 23.770,98 zł.
Zadanie obejmuje:
- zakup 6 kompletów ubrań specjalnych i sygnalizatorów bezruchu dla strażaków z OSP Załuki,
- zakup pływającej motopompy pożarniczej i 4 radiotelefonów nasobnych dla OSP Gródek.
• W ramach bieżącego utrzymania dróg na terenie Gminy:
- wykonano mapę do celów projektowych na przebudowę części ul. Piaskowej w Gródku;
- dowieziono żwir i wyrównano nawierzchnię dróg gminnych w miejscowościach: Łużany, Królowe Stojło, Bielewicze, Zielona, Zarzeczany, Waliły-Stacja, Mieleszki-Kolonia, Glejsk, Piłatowszczyzna, Sofipol oraz Gródek (ul. Fabryczna i ul. Błotna).

4. Po zaopiniowaniu złożonych ofert przez Komisje Konkursowe, zostały rozstrzygnięte otwarte konkursy ofert na wspieranie w 2018 r. realizacji zadań przez organizacje pozarządowe.
W zakresie popularyzacji, organizacji i prowadzenia zajęć sportowych środki publiczne przyznano:
1) Uczniowskiej Szkółce Sportowej „Gryfik” na zadanie „Organizacja zajęć sportowych dla dzieci i młodzieży” – dotacja w wysokości 37.030 zł;
2) Stowarzyszeniu Twórczy Generator na zadanie „Szach-mat”. Cykl zajęć szachowych dla dzieci – dotacja w wysokości 4.470 zł;
3) Stowarzyszeniu Kotłownia na zadanie „Siłownia dla każdego” – dotacja w wysokości 5.000 zł;
4) UKS Gródek na zadanie „Unihokej 2018” – dotacja w wysokości 27.500 zł;
5) Gminny Klub Sportowy „GRYF – CZARNI” na zadanie „Wszyscy gramy w piłkę” – dotacja w wysokości 26.000 zł.
W zakresie świadczenia specjalistycznych usług opiekuńczych w sferze ochrony i promocji zdrowia dotację w wysokości 14.310 zł przyznano Stowarzyszeniu Aktywny Senior na zadanie „Akademia Seniora – Aktywizacja, Integracja, Edukacja”.
W zakresie działań i inicjatyw promujących Gminę Gródek i jej dziedzictwo kulturowe w sferze kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji dotację w wysokości 4.000 zł przyznano Towarzystwu Przyjaciół Ziemi Gródeckiej na zadanie „Wydanie zbioru utworów twórców Ziemi Gródeckiej”.
Ponadto, w trybie art. 19a ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2018 r. poz. 450), zleciłem Fundacji Hospicjum Proroka Eliasza realizację zadania „Wspieranie domowej rehabilitacji niepełnosprawnych mieszkańców Gminy Gródek” o wartości 3.398 zł oraz Stowarzyszeniu Międzynarodowej i Międzykulturowej Wymiany „ANAWOJ” realizację zadania „Bez granic i pełen edukacji” – polsko niemieckie wymiany młodzieży w Gródku o wartości 5.000 zł.

5. W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy :
• w zakresie zagospodarowania przestrzennego wydano 14 decy-

zji o warunkach zabudowy oraz 2 decyzje o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego;
• w zakresie utrzymania czystości i porządku w gminie wydano decyzję odmawiającą - przedsiębiorcy WC SERWIS Sp. z o. o. Spółka komandytowa - wydania zezwolenia na prowadzenie działalności polegającej na opróżnianiu zbiorników bezodpływowych i transporcie nieczystości ciekłych na terenie Gminy Gródek;
• w zakresie ochrony środowiska wydano decyzję umarzającą postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację przedsięwzięcia polegającego na modernizacji stacji bazowej telefonii komórkowej na działce Nr 97/39 obręb Bobrowniki.
Do Urzędu Gminy Gródek wpłynęło 12 zgłoszeń zamiaru usunięcia drzew na nieruchomości stanowiącej własność osób fizycznych na cel niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej. W 11 sprawach - po przeprowadzeniu przez pracownika procedury, w tym dokonaniu oględzin, Wójt jako organ uprawniony na podstawie ustawy o ochronie przyrody nie wniósł sprzeciwu. Jedna sprawa jest w trakcie rozpatrywania.
Ponadto, na wniosek osób prawnych wydałem 3 zezwolenia na usunięcie drzew.
W zakresie gospodarki nieruchomościami zawarłem akty notarialne na sprzedaż następujących nieruchomości z zasobu Gminy Gródek: działka Nr 243/2 i działka Nr 243/1
obręb Borki, działka Nr 1657 obręb Gródek oraz udział ¼ w działce Nr 72 obręb Załuki.
Zostały wydane 4 decyzje zatwierdzające podziały geodezyjne: działki Nr 265 w Załukach, działki Nr 108 i działki Nr 96 w Grzybowcach oraz działki Nr 79/1 w Podzałukach.

6. Z inicjatywy Wicemarszałka Maciej Żywno i Wójta Gminy Gródek w dniu 8 marca 2018 r. na terenie naszej Gminy gościliśmy delegację z Niemiec, którzy w styczniu br. zorganizowali wizytę studyjną w Feldheim – miejscowości w 100 procentach samowystarczalnej energetycznie. W spotkaniu uczestniczyli również: Burmistrz Michałowa Włodzimierz Konończuk, Burmistrz Zabłudowa Adam Tomanek oraz przedstawiciele działającego w Michałowie klastra energii. Podczas spotkania rozmawialiśmy o tym, w jaki sposób można wykorzystać lokalne zasoby do produkcji energii ze źródeł odnawialnych, w tym między innymi o możliwościach modernizacji pod kątem wykorzystania OZE gminnej kotłowni w Gródku.



7. Ponadto, w minionym okresie uczestniczyłem:
- w posiedzeniach komisji stałych Rady Gminy;
- w XXII Zgromadzeniu Ogólnym Związku Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego w Pilikach k/Bielska Podlaskiego;
- w uroczystości otwarcia Posterunku Policji w Supraślu;
- w spotkaniu dotyczącym realizacji projektów w zakresie OZE w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego.

Gródek, dnia 29 marca 2018 r.
Wójt Gminy Gródek,
mgr Wiesław Kulesza

Placówka SG w Bobrownikach 2017

1. Ruch graniczny
a) osoby: 1 517 146, średnio na dobę: 4 157
b) środki transportu: 692 262
osobowe 461 870, ciężarowe 226 361, autobusy 4 031

2. Legitymowania i kontrole drogowe
a) wylegitymowane osoby: 13 138
b) skontrolowane pojazdy: 5 405

3. Patrole w terenie: 2 023

4. Zatrzymane osoby: 182
Przyczyny zatrzymania: przemyt i paserstwo wyrobów akcyzowych, kradzione pojazdy, fałszerstwa, z ustawy o cudzoziemcach, nietrzeźwi kierowcy, korupcja

5. Odmowy wjazdu: 1 619

6. Przemyt: 13 163 562 zł
papierosy, alkohol, krajanka tytoniowa, anaboliki, narkotyki, paliwo

7. Zatrzymane pojazdy
a) samochody: 11 szt. o wartości 1 074 000 zł
b) rowery: 4 szt. o wartości 7 300 zł
8. Fałszerstwa: 35
stemple kontroli granicznej, dowód rejestracyjny, prawo jazdy, ubezpieczenie pojazdu, zaświadczenie ADR, oświadczenie o zamiarze powierzenia pracy
9. Nałożone mandaty: 1195 szt. na kwotę 205 720 zł

10. Kontrola legalności pobytu: 142

11. Kontrola legalności zatrudnienia: 18

12. Współdziałanie
a) z Policją: 183 wspólne służby
b) z Krajową Administracją Skarbową: 64 wspólnych służb
c) z WITD: 23 wspólne służby
d) z SOK: 27 wspólnych służb
e) ze Służbą Leśną: 16 wspólnych służb
f) ze Strażą Miejską: 1 wspólna służba

Pytanie do Wójta Gminy:



Coraz częściej ukazuje się informacja o kolejnym uruchomieniu weekendowych pociągów na trasie Białystok – Waliły, Waliły – Białystok. Od kiedy rozpoczną się przewozy i z jaką częstotliwością?

Tak, to prawda, że bieżący rok będzie już z kolei trzecim rokiem, kiedy zostaną uruchomione weekendowe przewozy na trasie Białystok – Waliły, Waliły – Białystok. Planowane są kursy w soboty i w niedziele w terminie od 28 kwietnia do 28 października 2018 roku. Wyjątkowo pociąg będzie jeździł codziennie od 28 kwietnia do 6 maja. Oznacza to, że pociągi będą kursowały dłużej o 2 miesiące w porównaniu do poprzednich lat.

Aby doszło do wyżej opisanej sytuacji musi zostać podpisane porozumienie z Dyrekcją Przewozów Regionalnych, Marszałkiem Województwa Podlaskiego, a także z Prezydentem Białegostoku, Burmistrzem Michałowa i Wójtem Gminy Gródek. Być może dołączą do współpracy jeszcze inne sąsiednie gminy.

Połowa kosztów uruchomienia połączenia kolejowego zostanie pokryta z budżetu Województwa, natomiast pozostałą cześć dołożą gminy, z jakimi zostanie podpisane porozumienie, w tym również Gmina Gródek. Analiza dotychczasowych połączeń sezonowych pokazuje, że są one coraz bardziej popularne i zapotrzebowanie wśród mieszkańców Województwa Podlaskiego na ich uruchomienie rośnie z roku na rok. Pomimo tego połączenie to nie zagościło jeszcze na stałe w rozkładzie jazdy. Czynione są starania, aby w niedalekiej perspektywie kursy pociągów na trasie Białystok – Waliły, Waliły – Białystok odbywały się przez cały tydzień, co z pewnością usprawniłoby dojazd mieszkańców Gródka, Walił-Stacji oraz z okolic do szkół, pracy, lekarzy czy też na zakupy bądź do instytucji kulturalnych w Białymstoku (kino, teatr itp.).

Aktualności



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Pociąg przyjechał

28 kwietnia o g. 09.48 przyjechał na stację Waliły pierwszy w tym sezonie weekendowy pociąg, który wyjątkowo będzie jeździł codziennie przez cały tydzień do 6 maja. To już po raz trzeci reaktywowano linię nr 37, aby cieszyła turystów, mieszkańców gminy Gródek (oraz gminy Michałowo) oraz ich rodziny i znajomych. W tym roku wydłużono czas kursowania pociągu od końca kwietnia do końca października. Pasażerowie zostali uroczyście powitani przez Wójta Wiesława Kuleszę, Przewodniczącego Rady Gminy Wieczysława Gościka, Dyrektora GCK Jerzego Ostapczuka oraz Kapelę Chutar, która ku uciesze wszystkich obecnych zagrała mini koncert. I tym razem nie zabrakło oficjalnych gości: Wicemarszałka Województwa Podlaskiego Stefana Krajewskiego, Dyrektora Przewozów Regionalnych, Dyrektora Departamentu Infrastruktury w Urzędzie Marszałkowskim Leszka Lulewicza, którzy w krótkich przemówieniach podkreślali zalety weeken-

POLREGIO

BIAŁYSTOK - WALIŁY

Rozkład jazdy ważny od 28 kwietnia do 9 czerwca 2018

Przewoźnik		PR	PR
Nr poc.		19225	19229
Termin kursowania		28.IV - 6.V codziennie; 12.V - 28.X (6)(7)	28.IV - 6.V codziennie; 12.V - 28.X (6)(7)
BIAŁYSTOK	o	8:55	15:52
Białystok Fabryczny	o	9:02	15:58
Kuriany	o	9:19	16:14
Zajezierce	o	9:23	16:18
Żednia	o	9:32	16:27
Sokole Białostockie	o	9:37	16:32
WALIŁY	o	9:48	16:43

WALIŁY - BIAŁYSTOK

Rozkład jazdy ważny od 28 kwietnia do 9 czerwca 2018

Przewoźnik		PR	PR
Nr poc.		11226	99228
Termin kursowania		28.IV - 6.V codziennie; 12.V - 28.X (6)(7)	28.IV - 6.V codziennie; 12.V - 28.X (6)(7)
WALIŁY	o	10:29	16:51
Sokole Białostockie	o	10:40	17:03
Żednia	o	10:44	17:07
Zajezierce	o	10:53	17:17
Kuriany	o	10:57	17:21
Białystok Fabryczny	o	11:14	17:37
BIAŁYSTOK	p	11:20	17:42

Objaśnienia skrótów:
PR - "Przewozy Regionalne" sp. z o.o.
(6) - sobota, (7) - niedziela

UWAGA ! W związku z pracami modernizacyjnymi prowadzonymi na na sieci PKP przez PKP PLK S.A. mogą wystąpić zmiany czasowe w kursowaniu pociągów. Zachęcamy przed odbyciem podróży do upewnienia się odnośnie odjazdu lub przyjazdu pociągu, z którego zamierzamy skorzystać w wybranym przez siebie dniu.

Informacje o tymczasowych zmianach w kursowaniu pociągów dla danej stacji dostępne są na stronie internetowej: **www.polregio.pl**

Fot. za facebook: Linia kolejowa nr 37 Białystok - Zubki Białostockie

dowego pociągu relacji Białystok – Waliły. Marszałek podkreślał, że pociąg został skomunikowany z pociągami przyjeżdżającymi i odjeżdżającymi do Warszawy, więc będą mogli z tej możliwości skorzystać turyści z daleka.

Jak dowiedziałam się od jak zwykle dobrze poinformowanego pana Andrzeja Kasperowicza – inicjatora reaktywowanego pociągu, pierwszym kursem jechało około 60 osób, w tym zorganizowana kilkunastoosobowa grupa rowerzystów. Jedna z rowerzystek powiedziała, że w ubiegłym roku ze stacji Waliły pojechali w kierunku Kruszynian, w tym wyruszają do Supraśla. Cieszyła się, że mogą połączyć podróż pociągiem z aktywnym wypoczynkiem. Trasa przez Puszczę Knyszyńską jest bardzo malownicza, tereny urokliwe – to podkreślał niejeden pasażer, który wysiadł w sobotę na stacji Waliły.

Dorota Sulżyk

Delegacja z Gminy Gródek w Niemczech

W dniach 10-13 kwietnia 2018 r. delegacja z Gminy Gródek wzięła udział w wizycie studyjnej w Hof w Niemczech. Podczas dwudniowego programu pobytu mieliśmy możliwość zapoznania się ze zrealizowanymi, lokalnymi rozwiązaniami w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w ciepło. Instalacje, jakie poznaliśmy to m. in. biogazownia rolnicza w Neudorf, lokalna ciepłownia w Bad Alexandersbad, ciepłownie na zrębki w Mitwitz, Nordhalben i Selbitz. Dzięki uprzejmości organizatorów zobaczyliśmy także wnętrze jednego z wiatraków oraz wysłuchaliśmy informacji o urządzeniach pobliskiego zespołu elektrowni wiatrowych. Zdobyta podczas wyjazdu



Fot. UG g Gródku

wiedza o praktycznych aspektach kształtowania lokalnej polityki energetycznej pozwoli nam racjonalniej podjąć próby rozwiązania problemów energetycznych w gminie.

Chcielibyśmy serdecznie podziękować organizatorom wyjazdu – fundacji EuroNatur, w szczególności Pani Christine Coellejan oraz Panom Martinowi Kastnerowi i Wolfgangowi Degelmannowi, którzy przez cały pobyt otaczali nas szczególną opieką, a także, wraz z zarządcami poszczególnych instalacji, udzielali wyczerpujących odpowiedzi na liczne pytania uczestników wyjazdu. ***(UG)***

„Odnawiamy las po huraganie”

18 kwietnia 2018 r. w Nadleśnictwie Żednia odbyła się coroczna akcja sadzenia lasu, w której poza pracownikami jednostki udział wzięli przedstawiciele lokalnych instytucji i urzędów. Gminę Gródek reprezentowali: Wójt Gminy Gródek – Wiesław Kulesza, pracownice Urzędu Gminy Gródek: Elżbieta Siliwoniuk i Ewa Woronowicz oraz przedstawiciele Gminnego Centrum Kultury w Gródku – Maria Mieleszko i Grzegorz Karpowicz. Tym razem sadzenie odbyło się pod hasłem „ODNAWIAMY LAS PO HURAGANIE”. Akcja zorganizowana została w leśnictwie Kokotowo, na jednej z najbardziej uszkodzonych przez huragan powierzchni. Silna nawałnica, która przeszła przez teren Puszczy Knyszyńskiej w czerwcu 2016 r. na terenie Nadleśnictwa Żednia uszkodziła ponad 18 tys. hektarów lasu. Tegoroczna akcja sadzenia to element kolejnego etapu „odbudowywania” lasu po nawałnicy. W ramach akcji posadzono ok. 5 tys. drzewek – głównie sosnę. Tegoroczna akcja sadzenia, zorganizowana w roku obchodów 100 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, za-



Fot. Paweł Oziabło

kończyła się przy pomniku Powstańców Styczniowych. Uczestnicy wydarzenia oddali hołd Poległym w walce o wolność Powstańcom składając wiązankę kwiatów i zapalając znicze w historycznym miejscu związanym z wydarzeniami z 1863 r.

Dziękuję wszystkim zaangażowanym w utworzenie nowego pokolenia lasu.

Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza

„Źródełko 2018”

20 kwietnia br. na międzynarodowym drogowym przejściu granicznym w Bobrownikach, odbyły się ćwiczenia „ŹRÓDEŁKO 2018”. Celem ćwiczeń było praktyczne sprawdzenie współdziałania Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej podczas zdarzenia związanego z przewozem i skażeniem materiałem radioaktywnym.

Przez drogowe przejście graniczne w Bobrownikach przejeżdża dziennie tysiące pojazdów osobowych i ciężarowych przewożących różnorodne substancje niebezpieczne. Według założeń do ćwiczeń podczas kon-



Fot. Placówka SG w Bobrownikach

troli granicznej, dokonywanej na kierunku wyjazdowym z naszego kraju, stacjonarne urządzenie do kontroli radiometrycznej wzbudziło alarm. Samochód wraz z kierowcą został przez funkcjonariusza SG skierowany na wskazane miejsce. W trakcie szczegółowej kontroli okazało się, że kierujący pojazdem obsypany jest niezidentyfikowanym białym proszkiem, a w pojeździe przewożone są niezidentyfikowane towary niebezpieczne, w tym materiały promieniotwórcze. Natychmiast poinformowano współdziałające służby ratownicze.

W ćwiczeniach udział wzięli: funkcjonariusze z Placówki SG w Bobrownikach, posiadający m.in. przeszkolenie z zakresu dokonywania kontroli radiometrycznej, Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Chemiczno – Ekologicznego „BIAŁYSTOK” COO oraz inne jednostki PSP i OSP.

Przedsięwzięcie zorganizował Podlaski Oddział Straży Granicznej wspólnie z Komendą Wojewódzką Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku.

Katarzyna Zdanowicz - rzecznik Podlaskiego Oddziału SG

Piękniejsza strona leśnictwa

Podobno, gdy spotykają się kobiety to będzie deszcz. Nic bardziej mylnego! W Nadleśnictwie Waliły odbyło się wyjątkowe spotkanie, a pogoda przy tym była cudowna.

19 kwietnia nasz las odwiedziły uczennice Technikum Leśnego w Białowieży. Nie było to już pierwsze nasze spotkanie. Tym razem wspólnie wybrałyśmy się na wycieczkę do leśnictwa Lipnik. Uczennice zwiedziały szkółkę leśną oraz okoliczne lasy. Szczególną uwagę zwróciłyśmy na cykl życiowy lasu oraz na aspekty związane



z jego ochroną i hodowlą. W dzisiejszych czasach zawód leśnika nie jest już zarezerwowany wyłącznie dla mężczyzn, a Nadleśnictwo Waliły jest tego najlepszym przykładem. W Nadleśnictwie Waliły prawie połowa pracowników to kobiety. Z czego aż trzy pełnią odpowiedzialną funkcję leśniczego. Panie znajdziemy też na stanowisku podleśniczego, strażnika leśnego oraz stażysty. W biurze nadleśnictwa same kobiety tworzą najistotniejszy Dział Techniczny oraz Księgowy.

Tekst i zdjęcie: Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

Razem dla lasu

Jak co roku uczniowie z Gródka sadzili las w Nadleśnictwie Waliły. W tym roku wyjątkowo zaprosili do współpracy goszczących w ich domach uczniów z Niemiec. Wspólna akcja, w dniu 18 kwietnia, dostarczyła nam wiele pozytywnych wrażeń. Nasi uczniowie, doświadczeni w poprzednich latach, chętnie dzielili się swoją wiedzą. Dla młodzieży z Niemiec było to zupełnie inne niż do tej pory spotkanie z przyrodą. Razem praca przebiegła nam w wyjątkowo miłej atmosferze.

Uczniowie z Drezna w wieku 14-15 lat przyjechali do Gródka w ramach projektu „Bez granic i pełen edukacji". Autorem projektu jest Stowarzyszenia Międzynarodowej i Międzykulturowej Wymiany ANAWOJ , które we współpracy z Szkołą Podstawową w Gródku oraz szkołą niemiecką Freie Alternativschule Dresden organizuje wymianę młodzieży. Projekt jest współfinansowany ze środków Gminy Gródek oraz Polsko-Niemieckiej Wymiany Młodzieży (PNWM).

Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

Jelczem do lasu

To już tradycja, że każdej wiosny rusza na trasę ekipa kultowej wycieczki „Jelczem po Puszczy Knyszyńskiej" organizowana przez Klub Miłośników Komunikacji Miejskiej w Białymstoku. Jest nam bardzo miło, że już po raz trzeci na miejsce kończące wycieczkę, wybrano lasy Nadleśnictwa Waliły.

21 kwietnia miłośnicy zabytkowej motoryzacji spotkali się przy szkółce leśnej Lipnik. Punkt końcowy to odpoczynek, ognisko i oczywiście spacer po lesie. Tegoroczna wycieczka był wyjątkowa pod względem frekwencji. Do lasu przyjechały aż trzy zabytkowe Jelcze. Wyjątkowo sympatycznie było w tak licznym gronie prezentować uroki leśnictwa Lipnik, przekazując jednocześnie wiedzę na temat szeroko pojętej gospodarki leśnej. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za aktywny udział w wycieczce i zapraszamy ponownie!

Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

Remont w kaplicy

Rozmowa z o. Mikołajem Ostapczukiem - proboszczem Parafii Prawosławnej pw. Narodzenia NMP w Gródku

Dorota Sulżyk: Z jakiego powodu odbywa się teraz remont w kaplicy?

o. Mikołaj Ostapczuk: Pierwszy większy remont był tu w latach 80. za czasów baciuszki Grzegorza Szyryńskiego. W 2006 r. dzięki dofinansowaniu z Urzędu Marszałkowskiego i swoim środkom przeprowadziliśmy remont zewnętrzny. Ale tak naprawdę wewnątrz przez te wszystkie lata była tu prowizorka. Podłoga była malowana, ale jakieś wykwity zaczęły powstawać. Drażniła ta szalówka wewnątrz. Ikony też były popodbijane tą szalówką. Jest piękna ikona „Pokrowy" i też pobita gwoździami. Wszystko zdjęliśmy, oczyściliśmy, ikona wymaga jeszcze konserwacji samego płótna, bo są ubytki wypalone świecą. Wszystkie ikony są ciekawe, ale nie wszystkie można było umieścić w ikonostasie, w którym muszą znajdować się te konkretne – ikona Zbawiciela, Matki Bożej, na diakońskich wrotach – archanioł albo diakoni, dalej ikona święta, Tajna Wieczerza, ikony świąt. Niektóre nie pasowały swoim formatem do ikonostasu. To wszystko musi być harmonijne.

DS: Co się zmieni? Czy to już końcówka remontu?

o. MO: Wykonaliśmy nowy ikonostas na szkielecie poprzedniego ikonostasu. Remont polegał na zerwaniu tej szalówki, która się na nim znajdowała, przykryciu płytą i ozdobieniu tej płyty. Ikonostas wykonany jest teraz kanonicznie. Zakupiliśmy nowy ołtarz, „prestoł", nowy „żertwiennik". I ikony zostały rozmieszczone na ścianach. Do tej pory udało się zrobić jedną połówkę „Carskich Wrót" z dębowego drewna, druga będzie 2-3 dni po „Prowodach". Wykonuje to maszyna komputerowa, która nie wyrobiła się, bo to długi proces. Wykonaliśmy całą instalację elektryczną, nową szalówkę wewnętrzną. Podłoga została wycyklinowana i pomalowana. W kaplicy jest teraz o wiele jaśniej.

DS: A ikony, ikonostas?

o. MO: Ikony stare. Ikonostas był montowany. Nie wiem, czy to nie był fragment ikonostasu z cerkwi, która spłonęła. Kaplica nie posiadała ikonostasu właściwego. Była ściana, otwory Carskich Wrót, boczne diakońskie wrota. Ta ściana była ozdabiana różnymi ikonami, a przede wszystkim przywiezionymi przez śp. Metropolitę Bazylego z Suwałk. Ikonostas stamtąd miał być w gródeckiej kaplicy lub budującej się cerkwi, a ostatecznie powędrował do cerkwi w Jałówce. Te ikony nie pasowały do naszej cerkwi. My z tego ikonostasu mamy 3 kioty w głównej cerkwi. W kaplicy była zbieranina ikon, żadna ikona nie pochodziła z prawdziwego ikonostasu. Może 2 ikony – Zbawiciela i Matki Bożej kiedyś były w

ikonostasie, ale nie w tym. Bo nic nie wskazuje o sposobie zamocowania tych ikon. To była do tej pory taka prowizorka. A mówią, że prowizorki najdłużej trwają.


Fot. Raodsław Kulesza | GCK w Gródku

Ikona „Pokrowy” jest bardzo piękna, wciągająca. Nie mam wątpliwości, że ona znalazła się dzięki temu, że metropolita Bazyli przywiózł te ikony z Suwałk. Ona jest duża i jak robiono wcześniejszy remont, to przybito ją do barierki. Na początku remontu nie wiedzieliśmy, co z nią zrobić. Postanowiliśmy, że ją zdemontujemy i zdejmiemy, żeby nie uszkodzić podczas prac remontowych.

DS: Skąd środki na remont?

o. MO: Środki głównie parafialne, z datków i ofiar. Cieszę się, że nasi parafianie zaangażowali się. Instalacja elektryczna została wykonana „po kosztach”.

DS: Co wiadomo na temat historii kaplicy?

o. MO: Karta ewidencyjna jako rok powstania podaje 1862 r. Czytamy w niej: „Kaplica cmentarna z XIX w , orientowana, drewniana, konstrukcji zrębowej, oszalowana, prostokątna, z przedsionkiem od zachodu na osi, wnętrze jednoprzestrzenne, z ikonostasem, dach dwuspadowy, gontowy.”

DS: Czy kaplica mocno się zmieniała na przestrzeni lat?

o. MO: Zmieniała się w pokryciu i szalówce. Najpierw była kryta gontem, później blachą ocynkowaną i w 2006 r. wróciliśmy do gontu. Zrobiliśmy szalówkę z pozwolenia Konserwatora Zabytków trochę inaczej. Pierwotnie dolna część była w pionie, a górna w poziomie, kiedyś taka moda była. Ale badając różne takie obiekty sakralne okazało się, że szalówka była zazwyczaj pionowa. I tak zrobiliśmy podczas tego remontu w 2006 r. Wewnątrz też na pewno się zmieniała. Ściany z bala były otwarte i pobiałkowane wapnem. W 80. latach ksiądz Grzegorz Szyryński podczas remontu pokrył je nowoczesną na tamte czasy szalówką. I ikonostas też był zrobiony tą szalówką. Chcieliśmy wrócić do czystego wystroju wnętrza kaplicy jako świątyni. Postanowiliśmy ją na nowo wewnątrz oszalować. Teraz już będzie solidny zewnętrzny i wewnętrzny remont, który wystarczy na długie lata.

DS: Pożary omijały kaplicę?

o. MO: Dzięki Bogu nie było. Preświataja Bogorodzica Pokrowy opiekuje się kaplicą. Tam jest jedna rzecz niebezpieczna. Blisko kaplicy są groby. Trawa może się zapalić. Ale zrobiliśmy opaskę przeciwpożarową podczas poprzedniego remontu.

DS: Otwarcie wyremontowanej kaplicy będzie na „Prowody”, za kilka dni?

o. MO: Prawdziwa otwarcie będzie podczas wyświęcenia kaplicy, ale jeszcze nie wiemy, kiedy to nastąpi.

DS: Tak naprawdę, to nabożeństwa w kaplicy odbywają się 2 razy w roku. Może w związku z remontem, będą teraz częściej?

o. MO: I czasem pogrzeby zmarłych w niewyjaśnionych okolicznościach. Bardzo bym chciał, żeby odbywały się tu liturgie sobotnie. Swego czasu próbowaliśmy to wprowadzić, ale wiernym ten pomysł za bardzo się nie spodobał. A przecież to są żałobne nabożeństwa poświęcone zmarłym. Ale zobaczymy. Bardzo się dziwię, że ludzie nie chcą, żeby pogrzeby tu się odbywały, a przecież wszystko byłoby na miejscu. Jeśli kaplice są na cmentarzach, to najczęściej właśnie tam odbywają się pogrzeby. Tylko ta kaplica jest maleńka i nie zmieści się tu zbyt wielu wiernych. Po pożarze cerkwi w 1943 r. przez dłuższy czas, ponad 20 lat, wszystkie nabożeństwa były właśnie tu.

DS: Czy przed tą kaplicą była tu jakaś inna?

o. MO: Nic mi nie wiadomo. Ale ta cerkiew, która spłonęła w 1943 r. była cmentarną cerkwią, przy której był cmentarz (m.in. na terenie parku). Centralna cerkiew była na Górze Zamkowej. I gdy zamknięto ten stary cmentarz, otworzono już ten teraz istniejący.

DS:Z jakiego okresu pochodzi cmentarz?

o. MO: Zapisane jest w dokumentacji – Karcie cmentarnej, że najstarszy istniejący nagrobek pochodzi z 1867 r. A ile jest wykutych kamieni, których nie da się odczytać! Kiedyś ludzie zabierali też te kamienie do swoich gospodarstw. Myślę, że może nawet z końca XVIII w.

ROZMAWIAŁA
DOROTA SULŻYK▲

„Mosty”



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

W połowie kwietnia tego roku ukazał się tom wierszy pt. „Mosty” autorstwa Adama Siemieńczyka pochodzącego z Gródka oraz Grażyny Winniczuk. Oboje poeci mieszkają obecnie w Newcastle w Anglii. To był jeden z powodów przyjechania na Podlasie przez Adama, który razem ze współautorką przy okazji odwiedził naszą redakcję. Pobyt w Polsce był bardzo aktywny. Autorzy brali udział w Światowych Dniach Poezji w Warszawie, kilkukrotnie prowadzili również w Białymstoku spotkania i warsztaty dla dzieci. O nowym tomiku i planach z nim związanych Adam Siemieńczyk powiedział:

„Praca nad „Mostami” zajęła nam rok. Grażynę znam od kilku lat, poznaliśmy się na bazie naszych działań poetyckich w Londynie. Uważam, że teksty - głównie o tematyce miłosnej, są dobrze napisane. W tomiku jest kilka punktów interpretacyjnych, które się łączą, widać korespondencję pomiędzy tekstami moimi i Grażyny. Chcemy ten tomik, który jest naszą rozmową, pokazać na scenie. Uważamy, że może służyć jako podstawa do stworzenia spektaklu, który będzie na tyle dobrze zrobiony, że dostanie zaproszenie do Edynbyrga na festiwal teatralny. Jako publikację mamy zamiar „Mosty” pokazać na Węgrzech, w Bułgarii i we Włoszech. Mamy już tłumaczenie na język angielski, przygotowujemy audiobooka, jest już napisana muzyka. A to dopiero początek dziania się rzeczy związanych z przygotowaniem spektaklu. Dzisiaj rozmawialiśmy z p. Elizą Szadkowską z Urzędu Marszałkowskiego. I z jej rekomendacji byliśmy w Teatrze Dramatycznym. Dyrekcja była przychylna pomysłowi. Chcielibyśmy, żeby w spektaklu było dużo ruchu, tańca, nie tylko samo słowo.”

Dorota Sulżyk

INICJATYWY LOKALNE W GMINIE GRÓDEK

Zakończył się etap diagnozowania naszych mieszkańców. Pytaliśmy Was o potrzeby kulturalne, o zasoby, jakimi dysponujecie, o pomysły, jakie macie na zrealizowanie fajnej akcji w Waszej miejscowości. I tak, wraz ze Stowarzyszeniem Pracownia Etnograficzna zorganizowaliśmy spotkania w Słuczance, Mieleszkach, Gródku oraz Wiejkach. Dodatkowo też byliśmy w drugich klasach gimnazjum oraz na rynku. We wsiach frekwencja podczas spotkań przerosła nasze oczekiwania, natomiast w Gródku przyszło zaledwie kilka osób. Cieszy nas fakt, że podczas spotkań już zostały podane wstępne pomysły i zarysy działań, a są one naprawdę interesujące.


Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

W ramach projektu INICJATYWY LOKALNE W GMINIE GRÓDEK dofinansujemy maksymalnie 7 inicjatyw w łącznej kwocie 22 000 !!

Na przełomie maja i czerwca ogłosimy nabór na projekty. Więcej informacji udziela Magda Łotysz. Zaglądajcie na naszą stronę www.gckgrodek.pl.

Magda Łotysz

SZACHOWE ROZGRYWKI

Stowarzyszenie Twórczy Generator realizuje projekt pt.: „graMy w szachy!". Zajęcia szachowe dla dzieci odbywają się w soboty od 10.30 do 13.30 w GCK w Gródku. Projekt został dofinansowany przez Fundację BGK z programu „Na dobry początek!".

Grupy początkujące, aby poprawnie prowadzić rozgrywki szachowe opanowały zasady poruszania się bierek. Król porusza się o jedno pole w dowolnym kierunku. Hetman porusza się po liniach prostych i przekątnych o dowolną ilość pól. Goniec porusza się po przekątnych o dowolną ilość pól. Wieża porusza się po liniach prostych o dowolną ilość pól. Skoczek porusza się w kształcie litery L – 2 pola do przodu i jedno w bok. Skoczek jako jedyna figura może przeskakiwać inne bierki - zarówno własne jak i przeciwnika. Pion porusza się o jedno pole do przodu a bije na skos.

Grupa zaawansowana trenuje rozgrywki o wyższym stopniu trudności. Dzieci uczą się zapisywać rozgrywane partie szachowe i je analizować.

Już w czerwcu w GCK w Gródku odbędzie się Rodzinny Turniej Szachowy, podczas którego dzieci będą mogły wykorzystać umiejętności nabyte w trakcie zajęć szachowych oraz rozegrać partie szachowe w rodzinnym gronie. Serdecznie zapraszamy!

Joanna Kowalczyk Stowarzyszenie Twórczy Generator

RODZINNY SPACER NAD ZALEW...

… odbył się 22 kwietnia w ramach Międzynarodowego Dnia Ziemi. Spotkaliśmy się nad zalewem wraz z dzieciakami, żeby wspólnie zaakcentować przyłączenie się Gródka tego dnia do międzynarodowych obchodów.


Fot. Magda Łotysz | GCK w Gródku

Dzieci szukały pośród traw złotych kamieni (hit!!!), malowaliśmy na scenie z Marysią Mieleszko wielkie plakaty, były gry i zabawy z nagrodami jak też rysunki z kredy, na których dzieci miały za zadanie narysować kule ziemską. Na koniec było pieczenie kiełbasek na ognisku. Dziękujemy naszej księgowej Gosi za drewno na ognisko.

Magda Łotysz

| PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT | PLAKAT |



25 kwietnia w siedzibie BTSK w Białymstoku odbyła się 45. edycja konkursu „Piosenka Białoruska” dla przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów (etap rejonowy). Naszą gminę reprezentowali Natalia Aleksiejuk i Wiktor Sadowski - soliści zespołu Śpiawaj Dusza pod kier. Jerzego Ostapczuka i Bogusławy Karczewskiej. Natalia Aleksiejuk uzyskała II miejsce i przeszła do centralnego etapu.



Dzięki dotacji celowej z Urzędu Gminy zakupiliśmy nowy akordeon cyfrowy guzikowy - Roland FR-1X oraz moduł brzmieniowy Roland BK-7N. Nowoczesny instrument został zakupiony przede wszystkim dla zespołu Rozśpiewany Gródek, ponieważ dotychczasowy, wieloletni akordeon wymagał ciągłych napraw. ***(rk)***

Gminne Centrum Kultury w Gródku zaprasza na

KONCERT CHÓRU

„Woskresienije” z Kijowa

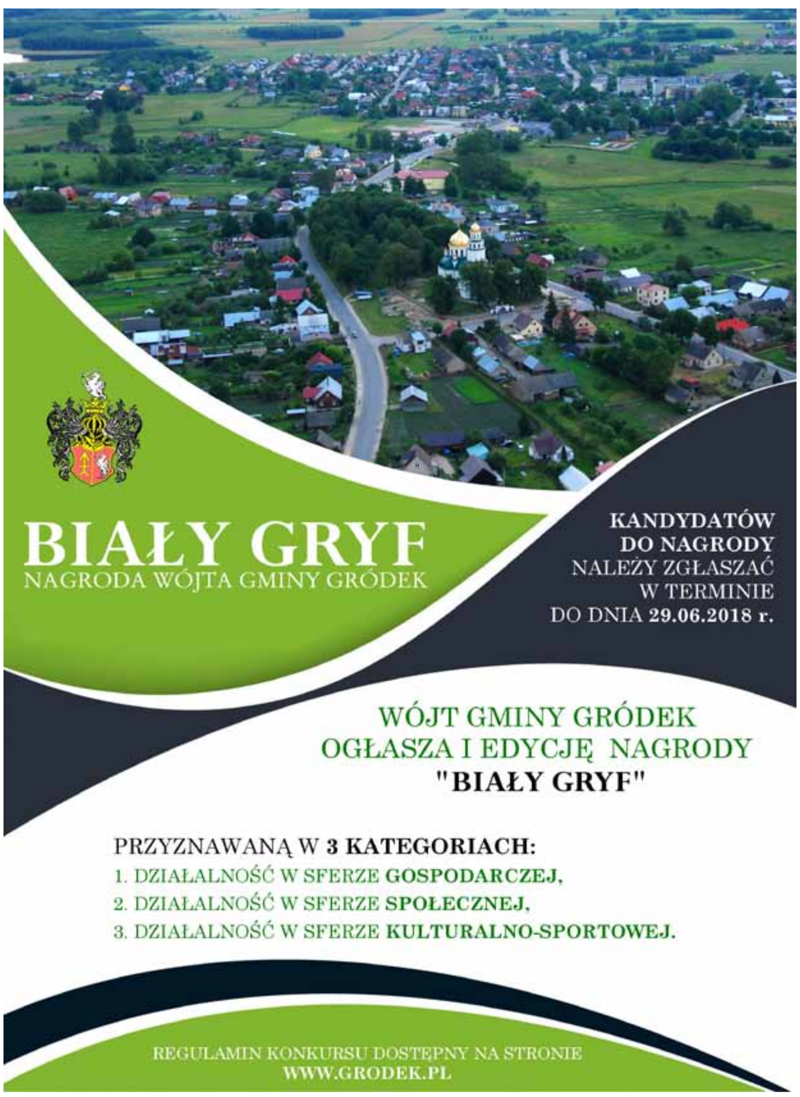
w ramach Międzynarodowego Festiwalu

„Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej”

10 maja 2018, godz. 17.00

Cerkiew pw. Narodzenia NMP
w Gródku

Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej



WÓJT GMINY GRÓDEK
Ogłasza Konkursy

„Estetyczna Wieś Gminy Gródek 2018”
oraz „Estetyczna posesja - Ogródki 2018”

Udział w konkursie mogą brać wszyscy pełnoletni mieszkańcy Gminy Gródek.

Zgłoszenia do konkursu „Estetyczna posesja - Ogródki 2018” należy kierować do Urzędu Gminy Gródek osobiście lub za pośrednictwem sołtysa w terminie do dnia 1 czerwca 2018 r.

Zgłoszenia do konkursu „Estetyczna Wieś Gminy Gródek 2018” dokonuje sołtys danej wsi w Urzędzie Gminy Gródek w w/w terminie.

Formularze zgłoszeniowe są dostępne w Urzędzie Gminy Gródek pokój nr 7 - tel. kontaktowy 85 71 80 664 oraz na stronie internetowej www.grodek.pl

Laureaci Konkursu zostaną nagrodzeni przez Wójta Gminy Gródek.

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w Konkursach!

Dwudniowa wycieczka w Góry Świętokrzyskie

Pobyt w Górach Świętokrzyskich rozpoczęliśmy od zwiedzenia Muzeum Starożytnego Hutnictwa im. Mieczysława Radwana. Naszą uwagę w muzeum skupiły przede wszystkim fragmenty dawnych pieców hutniczych, odsłonięte i pozostawione w tym samym miejscu, gdzie funkcjonowały przed 20 stuleciami. Obok budynku zrekonstruowany był fragment osady starożytnych hutników. Dzięki odtworzonym budynkom mogliśmy sobie wyobrazić jak wyglądało codzienne życie starożytnych hutników.

Następnie weszliśmy drogą królewską na wzniesienie Święty Krzyż dawniej - Łysieć lub Łysa Góra o wysokości 595 m n.p.m. Ze szczytu



Fot. archiwum SP

tej góry rozciągał się niepowtarzalny widok na rozległą okolicę. Na szczycie zwiedziliśmy kościół i klasztor świętokrzyski i kryptę grobową Jeremiego Wiśniowieckiego. Na Łysej Górze, dzięki tarasowi widokowemu, podziwialiśmy największe w Górach Świętokrzyskich i jedno z największych w średniogórzu Środkowej Europy pole nagiej pokrywy blokowej czyli gołoborze.

Po dniu pełnym emocji udaliśmy się na nocleg do Ostrowca Świętokrzyskiego do hotelu „Viktoria". Tutaj po bardzo smacznej obiadokolacji mogliśmy wymienić swoje wrażenia z mijającego, pierwszego dnia pobytu w Górach Świętokrzyskich.

Następny dzień był równie emocjonujący. Wyjechaliśmy w podróż do Bałtowa. Trasa ta była bardzo ciekawa, gdyż przejeżdżaliśmy przez wąwóz lessowy. Po krótkiej podróży dotarliśmy do JURAPARKU w Bałtowie. Tutaj podziwialiśmy repliki dinozaurów wykonane z dużą starannością i dokładnością. Bardzo ciekawym, a jednocześnie niezwykle nowoczesnym sposobem prezentacji życia prehistorycznych gadów było OCEANARIUM. To prehistoryczne oceanarium wszystkich zachwyciło i sprawiło, że przenieśliśmy się w świat podwodnego życia ogromnych gadów. A wszystko to! Uwaga! Zobaczyliśmy w naturalnym środowisku, w ruchu i w naturalnej wielkości. Wśród licznych atrakcji proponowanych na terenie Bałtowa dużym zainteresowaniem wśród nas cieszył się też ZWIERZYNIEC BAŁTOWSKI, gdzie podziwialiśmy zwierzęta z różnych stron świata.

Po nietypowym sposobie zwiedzania Zwierzyńca Bałtowskiego tzw. Safari Zoo, czyli przejażdżce school busem pomiędzy poszczególnymi sektorami ze zwierzętami wysiedliśmy w pobliżu parku miniatur. W POLSCE w MINIATURZE podziwialiśmy najbardziej znane zabytki Polski. W świat baśni, wiedźm i czarownic przenieśliśmy się przekraczając bramę SABATÓWKI, czyli wioski czarownic. Był to doskonały wstęp do wspaniałej zabawy w BAŁTOWSKIM PARKU ROZRYWKI. Tutaj bez ograniczeń mogliśmy skorzystać z różnych urządzeń, które dostarczyły nam mieszanki pozytywnych emocji i strachu. Korzystaliśmy między innymi z: kolejki górskiej, karuzeli łańcuchowej dużej, euro- bungy, basenu z kulkami dmuchańca Formuła 1 oraz statku pirackiego.

Tę wspaniałą wycieczkę zorganizowało białostockie biuro podróży Ramis. Na uwagę zasługuje fakt, że pracownicy tego biura zawsze proponują i dostosowują swoją ofertę do zainteresowań uczniów zgodnie z oczekiwaniami nauczycieli. Serdecznie dziękujemy babci Nikoli p. Raisie Szymborskiej oraz mamie Wiktorii p. Marcie Łukaszuk za pomoc w opiece nad dziećmi i młodzieżą podczas wycieczki.

Alina Gościk, Halina Ignatowicz, Monika Jaroszuk

Festiwal Kultur

24 kwietnia uczniowie naszej szkoły wzięli udział w prezentacji kultury mniejszości narodowych zamieszkujących Podlasie. Spotkania dzieci, młodzieży i dorosłych mają przede wszystkim na celu poszerzenie i pielęgnowanie idei wielokulturowości w całym regionie. Przedsięwzięcie pod nazwą „Festiwal Kultur" odbyło się po raz jedenasty w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku pod patronatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Wojewody Podlaskiego, Kuratorium Oświaty w Białymstoku, Marszałka Województwa Podlaskiego oraz Prezydenta miasta Białegostoku. W Festiwalu wzięli udział uczniowie z całego województwa podlaskiego, którzy zaprezentowali muzykę, śpiew i taniec różnych kultur. Na uwagę zasługuje wysoki poziom wykonania, różnorodność prezentacji oraz wielkie zaangażowanie uczestników. Festiwal Kultur to prawdziwe święto promujące różnorodność kulturową naszego regionu, które spotyka się z dużym zainteresowaniem mieszkańców Podlasia.



Naszą szkołę reprezentowali uczniowie gimnazjum, szkoły podstawowej oraz zespół „Kazka" przygotowani przez panie Tamarę Bielkiewicz, Marię Abramowicz, Katarzynę Kokieć i Ewę Zielińską. Ciekawie zaaranżowane stoisko z motywem białoruskim przyciągało zwiedzających, którzy częstowali się swojskim chlebem ze smalcem, świeżym drożdżowym ciastem, rogalikami i innymi przysmakami. Potrawy regionalne przygotowały: Ciuńczyk Barbara, Sulżyk Dorota, Karłów Krystyna, Jasiukowicz Beata, Sadowska Angelika, Rudzińska Agnieszka, Deryng Anna, Antonowicz Marta, Wildowicz Dorota.

Na scenie nasze dzieci z „Kazki" zaprezentowały piosenki w języku białoruskim. Piękne, kolorowe stroje zawdzięczamy naszym wspaniałym mamom, pani Ewie Markowskiej i Oldze Kochanowicz.

Maria Abramowicz

„Bez granic i pełen edukacji"

W Szkole Podstawowej w Gródku powiało duchem europejskości – a to z powodu uczestnictwa naszej młodzieży w projekcie wymiany uczniów pt. „Bez granic i pełen edukacji". Gościliśmy młodzież z Niemiec z Drezna (land Saksonia) w wieku 14-15 lat (II klasa gimnazjum szkoły polskiej). Pani Anna-Sophia Pappai jest koordynatorem projektu, który jest współfinansowany przez środki Gminy Gródek oraz Polsko-Niemiecką Wymiany Młodzieży (PNWM).

W piątek 14.04.2018 roku powitaliśmy gości w naszej szkole przed-

stawieniem prezentującym historię Gródka od czasów Chodkiewiczów. Następnie oprowadziliśmy po szkole i Gródku. Przez pierwsze trzy dni młodzież polska i niemiecka uczestniczyła w Rozłogach w różnorodnych zajęciach i warsztatach nt. stereotypów i uprzedzeń, animacji językowych oraz zabawach integracyjnych. Pierwszym wspólnym praktycznym działaniem było sprzątanie starego cmentarzu żydowskiego w Gródku. Po południu w niedzielę nastąpiła przeprowadzka do gródeckich rodzin, gdzie przez 3 kolejne dni mieszkali niemieccy goście.

Od niedzieli młodzież niemiecka przebywała w domach naszych uczniów, uczestnicząc w życiu rodzinnym przez cztery dni. W poniedziałek goście brali udział w lekcjach: języka polskiego, historii, j. rosyjskiego, informatyki i wychowania fizycznego integrując się przez sport. We wtorek wspólnie mieliśmy okazję poznać kulturę i religią polskich Tatarów podczas wyjazdu do Kruszynian. W środę przyczyniliśmy się do wzbogacenia drzewostanu Puszczy Knyszyń-



Fot. Stowarzyszenie „Anawoj”

skiej, biorąc udział w akcji sadzenia drzew w okolicach Królowego Stojła we współpracy z Nadleśnictwem Waliły. Uczniowie mogli wysłuchać opowieści o Puszczy Knyszyńskiej i polskiej przyrodzie. Akcję zakończyło wspólne ognisko i pieczenie kiełbasek.

Każdego dnia po obiedzie podsumowywaliśmy i omawialiśmy podejmowane działania, które owocowały powstaniem plakatów, wywiadu, prezentacji. Na zakończenie projektu przygotowaliśmy wieczór pożegnalny w szkole i urządziliśmy wspólną kolację i dyskotekę.

Uczestnictwo w Projekcie dawało młodzieży nie tylko dobrą zabawę, ale także wniosło walor edukacyjny. Młodzież z obu krajów miała możliwość komunikowania się ze sobą w języku angielskim, co jest doskonałym pretekstem do podszlifowania tego języka i poznania kultury innego kraju. Uczniowie uświadomili sobie, jak ważna jest znajomość obcych języków i możliwość swobodnego posługiwania się nim. Wzrosła motywacja uczniów, nauczycieli i rodziców do nauki języków obcych, uczniowie z czasem swobodniej przełamywali barierę komunikacyjną. To była doskonała okazja by poszerzyć wiedzę na temat kraju sąsiadów, ich kultury i wiążących się z tym stereotypów. Młodzież poznała poglądy i wartości rówieśników z innego kraju, jak i nowe metody nauki i spędzania wolnego czasu. Wspólnie spędzony okres pozwolił uczniom przybliżyć historię polsko-niemiecką (w tym historię Żydów na terenie Gminy Gródek).

Z wieloma pozytywnymi wrażeniami kończyliśmy pierwsze spotkanie uczniów polskich i niemieckich w Gródku. W sierpniu 2018 pojedzie grupa uczniów z Gródka do Drezna w Niemczech i odwiedzą nowopoznanych kolegów.

Dziękujemy Gminie Gródek oraz Polsko-Niemieckiej Wymianie Młodzieży za dofinansowanie naszego projektu. Jak również dziękujemy wszystkim rodzinom, którzy gościli u siebie gości z Niemiec – za ciepłe przyjęcie i opiekę nad młodzieżą. Pragniemy złożyć podziękowania wszystkim pracownikom szkoły, którzy angażowali się przy realizacji tego projektu. Wspólnymi siłami udało się nam.

Joanna Ostapczuk, Irena Naliwajko, Anna-Sophia Pappai

Wywiad z uczestnikami Polsko-Niemieckiej Wymiany Młodzieży

Drugie klasy gimnazjum uczestniczyły w projekcie wymiany młodzieży Polsko-Niemieckiej Wymiany Młodzieży „Bez granic i pełen edukacji”. W przeciągu siedmiu dni uczniowie zza granicy mieszkali w gródeckich domach.

Przeprowadziłam wywiad z siedmioma z nich, w którym odpowiedzieli na dziewięć pytań. Na pytanie „Jak Ci się podoba Polska?” jedna z uczennic odpowiedziała: „Nie wiem wszystkiego o Polsce, ale to co wiem, to co widziałam – podoba mi się”. Wiele osób było w Polsce po raz pierwszy. W odpowiedzi na pytanie „Jak Ci się podoba Gródek?”, usłyszałam m.in: „Uważam, że jest piękny”, „Fajnie jest tu być. Jest inaczej niż w Dresden”. Z kolei na pytanie o różnicę, pomiędzy szkołą polską a niemiecką, wielu odpowiedziało, że jej nie dostrzega. Jednak nauczyciele ją dostrzegli. Twierdzą, że w niemieckiej szkole jest ciszej, a lekcje i przerwy są dłuższe: (…) „Na dodatek lekcje trwają tu 45 minut. W naszej szkole trwają od godziny do półtorej, żeby nauczyciel miał więcej czasu. 45 minut to naprawdę krótko.”, „W Polsce są egzaminy po klasie 3, 6 i na koniec gimnazjum. U nas jest tylko jeden”. Gdy zapytałam o polską kuchnię, duża część osób stwierdziła, że im smakuje – „Jest naprawdę smaczna. Jest inna od niemieckiej kuchni i tutaj jest dużo ciepłego jedzenia.”, „Jest tu naprawdę dużo jedzenia. W Niemczech na stół kładziesz tyle jedzenia, ile jesteś w stanie spożyć. W Polsce – trzy razy tyle”. Stereotyp o jedzeniu dużej ilości mięsa nie został niestety złamany: „Jecie dużo mięsa. Ja jestem wegetarianką i z tego powodu nie mogę skosztować wielu potraw. Jednak to, czego spróbowałam było naprawdę pyszne”. W trakcie całej wizyty w Gródku najbardziej polubili czas spędzony razem i ludzi. Zarówno uczniowie jak i nauczyciele twierdzą, że Polacy są bardzo przyjaźni w stosunku do osób zza granicy. Najbardziej zaskoczyło ich jednak przywitanie: „Zaskoczyło mnie nasze przybycie do szkoły – cały program, wszystkie osoby, dyrekcja, te przedstawienie, flagi. Tak, to mnie zaskoczyło najbardziej. Była to miła niespodzianka”. Na pytanie „Co zapamiętacie z tej wizyty?” usłyszałam różne odpowiedzi: wszystko, organizację, jedzenie, lecz za każdym razem wspominani byli ludzie. Znaczna część nie miała oczekiwań co do wizyty, jednak osoby, które je posiadały twierdzą, że się spełniły: „Nie miałem czasu się zastanawiać nad tym, czego odczekuję od tej wizyty w Polsce, czy w Gródku. Ale jestem naprawdę zadowolony. Myślę, że można powiedzieć, że wszystkie moje oczekiwania się spełniły.”, „ Nie miałam żadnych oczekiwań. Jedynie miałam zamiar się dobrze bawić – i tak jest”.

Podczas tej wizyty nawiązaliśmy nowe przyjaźnie. Dowiedzieliśmy się jak bardzo istotna jest nauka języków obcych. Chciałabym to kiedyś powtórzyć.

Olga Sajewska

PODZIĘKOWANIE

Dziękujemy **Panu Piotrowi Szutkiewiczowi wraz z pracownikami** za wykonanie pięknego sunduka oraz stojaka na mapy do klasy 207.

P.P.U. FORMAT

Okruchy Historii Ziemi Gródeckiej (30)
Jak to w gminie Gródek z piwem bywało

W Polsce piwo produkowano już w czasach słowiańskich (przedchrześcijańskich). Później produkcja piwa odbywała się w klasztorach (gdzie pili zakonnicy, sprzedawano i podawano je pielgrzymom), a także na dworze królewskim i dworach książęcych. Od XVI wieku, kiedy zaczęły powstawać folwarki szlacheckie, piwo produkowano we wszystkich folwarkach. W XVII wieku, można powiedzieć, produkowali wszyscy, którzy chcieli. Produkowano także w Gródku i okolicy.

Produkcja piwa bazowała na wykorzystaniu zbóż – głównie jęczmienia i pszenicy, rzadziej – owsa, żyta, prosa. Jako dodatki stosowano: miód, zioła, przyprawy korzenne i chmiel. Chmielu, jako rośliny, na terenie gminy Gródek nie uprawiano, posługiwano się dziko rosnącym. Woda, używana do produkcji napitku, zwanego piwem, na Ziemi Gródeckiej czerpana była z licznych źródeł krynicznych oraz krystalicznie czystych rzek Supraśli, Świsłoczy, Kołodzieżanki. Produkowano 3 rodzaje piwa: dubeltowe – na pańskie stoły, średniej klasy – do wyszynku (dla karczmy), cienkusz – dla chłopów.

Wszystkie rodzaje miały gatunki: mocne-ciemne, jasne-lekkie, poślednie – coś w rodzaju podpiwku.

Browar na zamku

Z zamierzchłej, bogatej historii Ziemi Gródeckiej można wysublimować wątek związany z produkcją piwa. Nie zachowały się receptury ani inne szczegóły odnośnie samej produkcji, ale jest ślad istnienia XVII–wiecznego browaru na zamku w Gródku. Wnioski płynące z badań archeologicznych, przeprowadzonych na Górze Zamkowej (wpisanej do rejestru zabytków województwa białostockiego w 1957 roku) w latach 1983 –1984 oraz 1994 – 1998 potwierdzają ustalenia również w tym zakresie.

Jak wyglądał ów zamek, wiemy niewiele. Podstawową trudnością jest brak źródeł historycznych dotyczących zamku. Jedyny zachowany, dość dokładny opis, znajdujemy w „Inwentarzu majętności Gródka z folwarkami Mieleszki i Nowa Wola" z 1677 roku. Analizę tego dokumentu należy prowadzić w kontekście dokumentów wcześniejszych, jak i późniejszych, zwłaszcza inwentarza z 1815 r. Do tego ostatniego dołączony jest plan Gródka, na którym wyraźnie wyodrębniony jest teren grodziska. Znajduje się na nim 8 budynków rozmieszczonych przy krawędziach grodziska.

W drugiej połowie XVII w. zamek był ze wszystkich stron otoczony wodą, co potwierdza inwentarz („...woda dookoła koło niego idzie..."). Na wymienioną „wodę" składały się stawy na Supraśli od strony północnej i wschodniej oraz sztuczna fosa od strony południowej i zachodniej. Sam zaś zamek otoczony był niezbyt wysokim wałem ziemnym zwieńczonym drewnianą palisadą „...koło tego zamku wał niebarzoy wysokiy dokoła, na którym dokoła Dylem Ogrodzono...". Podobnie zresztą drewnem zabezpieczona była przed rozsuwaniem się ziemi wewnętrzna strona wału. Potwierdzają to wzmiankowane już badania archeologiczne, prowadzone w sezonie 1984 r., w wyniku których odkryto ślady drewna w rozsypisku wału.

Zabudowa zamkowa w drugiej połowie XVII wieku składała się z dwóch części – budynki mieszkalne były zgrupowane osobno, a gospodarcze osobno. W skład pierwszej części – reprezentacyjnej wchodziły trzy budynki mieszkalne, cerkiew oraz skarbiec. W skład drugiej – gospodarczej: browar, słodownia, trzy chlewy, stajnia oraz „wedle tej stajni gumno do złożenia zboża i młócenia, dranicami kryte". W części gospodarczej zamku opis wymienia właśnie browar, przy którym pod jednym dachem była słodownia. Podobnie jak budynki mieszkalne, tak i ten kryty był dranicami. Opis wymienia także „świronek niewielki do sypania zboża, ze drzwiami na biegunach". Jedynym obiektem murowanym był podpiwniczony skarbiec zlokalizowany „za cerkwią". W obrębie wałów znajdowało się też kilka ogrodów, m.in. włoski i warzywny.

Zamek w okresie swojego istnienia miał tak istotny wpływ na okoliczne ziemie i ich mieszkańców, że skupiał wokół siebie wszystkie ówczesne dziedziny życia. Do obsługi zamku, jego założyciel, Aleksander Chodkiewicz, w sąsiedztwie ulokował miasto, które w XVI w. otrzymało prawa miejskie. Obok gródeckiego zamku zaczęło powstawać osiedle, a rozwojowi miasta towarzyszyła rozbudowa warownego grodu na Górze Zamkowej. Do końca XVII wieku Gródek był osadą rzemieślniczo-karczmarską, o czym świadczy znaczna liczba Żydów i aż 4 wymienione w inwentarzu karczmy. W końcu XIX wieku, najpierw po upadku, ostatecznie po zniszczeniu zamku, Gródek z osady rzemieślniczo – handlowej zmienił się w osadę rolniczo – karczmarską z widoczną dominacją rolnictwa. Żydzi, bo to oni głównie zajmowali się prowadzeniem karczm, dbali o to, żeby spragnieni chłopi mogli się napić piwa. Za karczmarzy udziałem aż do II wojny światowej amatorzy mogli napić się piwa na terenie gminy Gródek w miejscowych karczmach.

W 1775 roku wydano dokument pozwalający wszystkim na produkcję piwa. Po roku 1815 zaczęły powstawać duże browary z prawdziwego zdarzenia, chociaż miejscowa produkcja w folwarkach trwała nadal. Z Czech zaczęli przyjeżdżać specjaliści browarnicy, wprowadzając produkcję piwa lepszej klasy dla bogatszych warstw społeczeństwa.

Browar w Mostowlanach

W Mostowlanach, obecnie jednej z wsi gminy Gródek nad rzeką Świsłocz, w XVII wieku istniał dwór, folwark, młyn wodny i browar. Były też karczmy – w samej wsi oraz nieco dalej, przy drodze do Zubrów. Chłopi pańszczyźniani z okolicznych wsi, między innymi z Wiejek, zmuszeni odrabiać pańszczyznę u pana feudalnego, czynili ten obowiązek w folwarku we wsi Dublany, przynależącej do mostowlańskiego majątku. Stąd przypuszczenie, że także na ich użytek dworski browar produkował piwo.

Powyższe stwierdzenia można wysnuć w oparciu o wielopokoleniowe przekazy ustne najstarszych mieszkańców Mostowlan i sąsiednich wsi. Dokumenty bowiem, jeżeli nawet istnieją, przechowywane są w Narodowym Archiwum w Grodnie w Republice Białoruś. Mostowlany w swojej historii miały bowiem w zamierzchłych wiekach to szczęście lub nieszczęście, że od 1807 pozostawały w zaborze rosyjskim. Dopiero regulacja wschodniej granicy Polski po zakończeniu II wojny światowej, przeniosła je na dobre do gminy Gródek.

Po 1990 roku

O produkcji piwa w gminie Gródek w okresie po 1990 roku nic konstruktywnego nie można powiedzieć, chociaż zgodnie z miejscowymi tradycjami poszukano możliwości picia piwa. W Gródku była w tym czasie dobrze prosperująca GS-owska rozlewnia piwa i napojów gazowanych. Naród miał przemysłowego piwa (z browarów w Białymstoku i Łomży) tyle, ile chciał, i jeszcze troszkę więcej. Nie było zatem potrzeby ani możliwości zajmować się jego produkcją. Jedynie w zaciszach domowych gospodynie robiły substytut piwa, czyli podpiwek, który był niesamowicie popularny.

Wiera Tarasewicz,
Janusz Cimochowicz▲

Ochotnicza Straż Pożarna w Gródku
- rys historyczny

Jednostka OSP w Gródku dysponuje cennym materiałem archiwalnym, pod nazwą „Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku województwa białostockiego za lata 1928 – 1981", której autorem jest Piotr Kazieko. Z jej treści możemy dowiedzieć się, że nie znaleziono dokumentów o działalności jednostki OSP przed II wojną światową oraz w latach 1946 – 1968. Brak jest też akt z niektórych lat późniejszych. Były to lata, kiedy nie przywiązywano wagi do tworzenia dokumentacji, wiec nie ma danych o działaniach strażaków. Ochotnicza Straż Pożarna w Gródku działała skutecznie w oparciu o statut, zarządzenia i uchwały organów władz państwowych i pożarniczych. Strażacy z gminy Gródek realizowali zadania gasząc pożary, biorąc aktywny udział w szkoleniach, manewrach, zawodach rejonowych, powiatowych i wojewódzkich, uzyskując czołowe miejsca i uznanie społeczeństwa. Zwracali się do instytucji i zakładów pracy o dotacje pieniężne na rozwój jednostki, pozyskiwali fundusze także poprzez np. organizowanie dochodowych zabaw tanecznych.

Dokumentów stwierdzających datę założenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku nie ma, gdyż prawdopodobnie zostały one zniszczone w czasie działań wojennych II wojny światowej. Wiadomym jest jednakże, że w roku 1928 właściciele 6 prywatnych fabryk włókienniczych w Gródku, w celu ochrony przed pożarami zabudowań miejscowości, jak i własnych obiektów produkcyjnych, zorganizowali wspólną ochotniczą straż pożarną, do której zgłosiło się 20 osób. Sprzęt gaśniczy, w postaci ręcznej pompy i kilku odcinków węży ssawnych i tłocznych, umieszczono w garażu fabrycznym obok zakładu włókienniczego przy ulicy Fabrycznej, którego właścicielem był Żyd Repelski L. Stan ten trwał do roku 1939, do czasu zajęcia Gródka przez okupanta sowieckiego.

W 1940 r. straż pożarna została połączona ze strażą przemysłową, utworzoną przy Kombinacie Włókienniczym, do którego włączono istniejące na terenie Gródka fabryki włókiennicze. Prezesem OSP Gródek był Jan Trochimczyk, a naczelnikiem został obwołany Mikołaj Kondrusik, członkami Zarządu byli Piotr Doroszkiewicz i Stefan Lisowski. Strażacy zaopatrzeni byli w pompę ręczną, hełmy, siekiery i pasy bojowe, dostarczone z Białegostoku przez władze radzieckie. Do pożarów wyjeżdżali, korzystając z przygodnie spotkanych furmanek konnych. Tak było do okupacji niemieckiej w 1941 r. Wówczas na bazie dotychczasowej straży przemysłowej utworzono straż obowiązkową według niemieckiego modelu. Jednostka liczyła 40 członków i funkcjonowała do wyzwolenia. Oprócz niezbędnego wyposażenia przeciwpożarowego straż dysponowała samochodem. Niestety, po wojnie nie zostało nic, zaginęły nawet akta i księgi rachunkowe.

W 1946 r. Ochotnicza Straż Pożarna w Gródku wznowiła swoją działalność. Wstąpiło do niej około 30 ochotników. Zdobyła m.in. pompę ręczną, a w roku 1947 otrzymała od władz powiatowych Straży Pożarnych – motopompę, którą obsługiwał Mikołaj Rożko. Naczelnikiem Straży był wówczas Aleksander Żukowski. W kwietniu 1949 roku, doceniając znaczenie ochotniczej straży, szczególnie na terenie gminy Gródek, gdzie w 90% budynki były drewniane, postanowiono powołać Zarząd OSP w składzie: Trochimczyk Jan – naczelnik, Samojlik Roman – prezes, Rożko Mikołaj – gospodarz, Sawicki Sergiusz – sekretarz, Gogiel Jan – zastępca naczelnika, Kondrusik Mikołaj s. D. – zastępca prezesa, Kondrusik Mikołaj – skarbnik.

Stopniowo zdobywano sprzęt przeciwpożarowy, który wobec nie posiadania remizy umieszczany był w szopie przy dawnej siedzibie GRN. Z uwagi na trudności lokalowe, w roku 1950 powstała wśród działaczy pożarnictwa inicjatywa budowy remizy. Przy pomocy finansowej Gminnej Rady Narodowej, w czynie społecznym członków straży i mieszkańców Gródka, w roku 1957 na placu gminnym przystąpiono do budowy, a następnie w kolejnych latach wybudowano remizę, którą zlokalizowano przy ulicy Świerczewskiego, tuż nad rzeką Supraśl. W 1955 r. od władz powiatowych w Białymstoku Straż otrzymała samochód typu Ford (do potrzeb pożarnictwa), który w roku 1962 został wymieniony na samochód typu STAR GBM. Syrenę strażacką po raz pierwszy uruchomiono w 1960 roku.

W 1962 r. odbyły się zawody strażackie na które wytypowano następujący skład: Aleksander Sajewski, Aleksander Samojlik, Mikołaj Cywoniuk, Paweł Krysiuk, Aleksander Dmitruk, Mikołaj Ignaciuk, Piotr Lisowski, Wiktor Jarocki s. Jana, Dziermański Aleksander i Wojtkowski Jerzy. Kierownikiem drużyny został Wiktor Jarocki s. Stefana. W 1969 roku jednostka liczyła 13 członków. Naczelnikiem OSP był Jarocki Wiktor s. Stefana. Otrzymano 1 działko wodne i węże W 72. Nabyto 10 kompletów umundurowania wyjściowego. Dysponowano środkami łączności: aparatem telefonicznym i syreną elektryczną. W następnym roku nabyto 13 kompletów odzieży ochronnej, uzyskano przydział węży tłocznych. Poza akcjami gaszenia pożarów strażacy uczestniczyli w pracach społecznych, organizowali pogadanki w zakładach pracy, w szkole i na zebraniach wiejskich. W tym okresie w nadrzędnych strukturach pożarniczych jednostka z Gródka miała dobrą opinię pod względem bojowym, złą natomiast pod względem organizacyjnym. Słabo układała się współpraca z władzami powiatowymi.

W wyniku kolejnych wyborów w 1971 r. na stanowisko Prezesa Zarządu OSP w Gródku powołano Anatola Markiewicza, na skarbnika Jana Gutowskiego. Liczba członków czynnych wynosiła 17 osób, drużyny młodzieżowej 10. Jednostka zaczęła osiągać coraz lepsze rezultaty na wszystkich płaszczyznach swojej działalności. Jako wyraz uznania za wkład pracy społecznej w 1971 na odcinku działalności zapobiegawczej, zmierzającej do zmniejszenia rozmiarów strat w gospodarce uspołecznionej i indywidualnej Oddział Wojewódzki PZU przyznał dla OSP w Gródku nagrodę zespołową. Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych w Białymstoku decyzją z dnia 14 listopada 1971 r. postanowiła wpisać do rejestru Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych Ochotniczą Straż Pożarną w Gródku, pow. Białystok pod nr 429.

W 1973 r. jednostka otrzymała nowy typowy samochód pożarniczy oraz 10 kompletów ubrań ochronnych i 10 par butów „saperek". Do dyspozycji były już trzy aparaty telefoniczne: w mieszkaniu Prezesa OSP, Naczelnika OSP i kierowcy. OSP brała aktywny udział w akcjach ratowniczo – gaśniczych na własnym terenie – 3 razy, na obszarze pomocy wzajemnej – 4 razy. W grudniu 1973 r. jednostka liczyła 20 członków, w tym oddział bojowy – 10 osób. Były: samochód typu – STAR GBAM, motopompa Polonia, 900 mb węży tłocznych W-75 i 345 mb W-52.

Rozwój działalności straży w następnych latach wskazał potrzebę posiadania większego niż dotychczas pomieszczenia, od którego był uzależniony dalszy rozwój organizacji. W dniu 12 grudnia 1974 r. zwołano zebranie OSP z udziałem władz politycznych, państwowych, społecznych i mieszkańców Gródka. Na zebraniu powołano Społeczny Komitet Budowy nowej remizy, którego przewodniczącym został Prezes Zarządu OSP Anatol Markiewicz. Budowę prowadzono sposobem gospodarczym, nadzór sprawował technik budowlany Urzędu Gminy Zbysław Werpachowski. W konsekwencji, w miejscu, gdzie stał stary budynek straży pożarnej, 16 maja 1981 r. została oddana do użytku dwukondygnacyjna remiza o wymiarach 22 m x 12 m oraz magazyn paliw. Remizę wybudowano na powierzchni 3800 m² przekazanych OSP na własność przez Urząd Gminy. Przy budowie remizy wyróżniali się: Anatol Markiewicz, Wiktor Jarocki s. Stefana, Jan Gutowski, Anatol Jarocki, Aleksander Jarocki, Aleksander Samojlik, Aleksander Dziermański,

Edward Jakubaszek i szereg innych członków OSP i mieszkańców Gródka, których nie sposób wymienić, gdyż byłaby to długa lista.

Z dniem 1 sierpnia 1976 r. obowiązki kierowcy samochodowego OSP Gródek przejął Jan Mozolewski. W pierwszym półroczu 1981 r. OSP otrzymała z przydziału od władz pożarniczych z Białegostoku drugi wóz bojowy STAR 244 G.B.A. W 1981 r. były zatem w Gródku już dwa bojowe STAR-y. Od 1988 roku na wyposażeniu OSP były już dwa całkowicie nowe samochody – JELCZ i STAR. Strażacy ochotnicy mieli odpowiednie ubrania, hełmy i inne podstawowe wyposażenie.

W okresie powojennym do pożarów straż wyjeżdżała 278 razy, szczególnie do palącego się lasu, torfowisk i łąk, niekiedy do palących się budynków. Wyróżniali się w akcjach gaśniczych: Aleksander Sajewski, Jan Gutowski, Anatol Jarocki, Paweł Krysiuk, Jan Mozolewski, Wiesław Krysiuk i wielu innych. Na przestrzeni lat 1973 – 1988 członkowie OSP w Gródku brali udział w gaszeniu pożarów na terenach obcych: między innymi w Wysokim Stoczku, Herbapolu w Białymstoku, m. Jaryłówka, w której zginął człowiek, Raduninie – pożar leśniczówki, Wiejkach – gdzie właściciel podpalił własne zabudowania, a potem targnął się na swoje życie.

W 1987 r. powołana została do życia młodzieżowa drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej, w skład której weszli uczniowie Szkoły Podstawowej w Gródku. Opiekunem tej 11- osobowej sekcji został Aleksy Łakiel. W tym czasie w Gródku było 27 strażaków. Istniały też jednostki OSP poza Gródkiem: w Bobrownikach, Podozieranach, Załukach i Nowosiółkach. Strażacy dobrze sprawdzali się we współczesnych metodach walki z ogniem, potrafili posługiwać się sprzętem gaśniczym i środkami łączności, ciągle podnosi swoje umiejętności odbywając fachowe szkolenia organizowane najczęściej przez Rejonową i Wojewódzką Komendę Straży Pożarnej w Białymstoku. Za swoją ofiarność i zaangażowanie często byli odznaczani odznakami i medalami resortowymi oraz państwowymi. W 1980 roku otrzymali od Głównego Komendanta Straży Pożarnych Generała Pożarnictwa Zygmunta Jarosza nagrodę w postaci obrazu Jana Zygmuntowicza pod tytułem „Do pożaru" oraz życzenia z okazji XXX rocznicy powołania państwowych organów ochrony.

Od 1993 roku Ochotnicza Straż Pożarna w Gródku funkcjonuje pod nową formą prawną: stowarzyszenie. 20 kwietnia 1995 roku jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku została wpisana do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego. Zmienił się zakres działania jednostki, ponieważ do akcji gaśniczych doszło ratownictwo medyczne i szeroki zakres działań przy usuwaniu miejscowych zagrożeń. W 2001 roku jednostka OSP w Gródku liczyła 38 osób, w 2008 – 33. Na przestrzeni lat następcami Anatola Markiewicza na stanowisku Prezesa Zarządu byli: Aleksander Buraczewski, Cezary Stanisław Wojtkowski i Michał Cywoniuk. Liczebność jednostki przez długie lata oscylowała w granicach 16 – 22 osoby. Dopiero w drugiej połowie lat 90. przekroczyła liczbę 30 członków. Obecnie 2 osoby pracują na etacie w charakterze kierowców. Czynnych ochotników, biorących udział w akcjach jest 18 osób. Oprócz tego są członkowie wspierający i honorowi.

Dzięki pomocy finansowej gminy (OSP utrzymywana jest z gminnych środków) i Zarządu Wojewódzkiego OSP dokonano remontów pomieszczeń remizy, odnowiło się elewację budynku, wymieniło się drzwi do boksów garażowych. Jednostka OSP w Gródku posiada obecnie dwa bardzo dobrze wyposażone wozy bojowe. Ponadto dysponowała samochodem marki Ford, wyposażonym w sprzęt hydrauliczny do działań drogowych, który we wrześniu został zastąpiony nowo pozyskanym samochodem IVECO Eurocargo oraz samochodem marki Polonez, przeznaczonym do czynności operacyjnych. Dzięki dobrej współpracy z Nadleśnictwem Waliły zakupiono także wiele sprzętu, m.in.: piłę spalinową, motopompę pływającą typu Niagara i dużą ilość armatury pożarniczej.

Dzięki uczestnictwu Gminy Gródek w projekcie pn. Program Współpracy INTERREG V-A Litwa – Polska jednostka OSP w Gródku w dniu 30 września 2017 roku mogła powitać nowy średni samochód ratowniczo - gaśniczy marki IVECO Eurocargo z częściowym wyposażeniem.

Wiera Tarasewicz▲









Archiwalne zdjęcia OSP w Gródku z zasobów TPZG przygotowała Elżbieta Greś - przewodnicząca TPZG

90-lecie jednostki! Jest się czym pochwalić!

Rozmowy ze strażakami OSP w Gródku



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Akurat przygotowywali się do obchodów święta, ćwiczyli kroki marszowe, omawiali szczegóły. Bo przecież trzeba godnie się zaprezentować podczas świętowania 90-lecia istnienia OSP w Gródku.

Dorota Sulżyk: Ilu strażaków należy obecnie do OSP w Gródku? Kto z Was kontynuuje tradycje rodzinne?

Michał Cywoniuk (Prezes OSP w Gródku): 18 czynnych, 12 nieczynnych (w wieku emerytalnym), nie biorących udziału w akcjach. Strażakiem pozostaje się do końca życia. Najstarszy z czynnych – Eugeniusz Seweryn, najmłodszy Patryk Szymaniuk, który jest w trakcie robienia kursów. Mój dziadek był komendantem OSP w Gródku, to przez to złapałem bakcyla.

Krzysztof Bura: Mój dziadek jest nieczynnym strażakiem, ojciec czynnym.

Eugeniusz Seweryn: Mój ojciec był zawodowym strażakiem, ojciec Mikołaja Wawreniuka był kierowcą tu w OSP.

DS: Jak oceniacie liczebność obecnej grupy strażaków?

Michał Cywoniuk: Bywały liczniejsze grupy. Myślę, że związane jest to z dużym postępem cywilizacyjnym, jest dużo pokus. Młodsi nie garną się teraz do OSP tak jak kiedyś.

Eugeniusz Ciwoniuk: Jak zawyje syrena, to my wszystko rzucamy i lecimy, a młodzież już nie za bardzo.

Eugeniusz Seweryn: Jak byłem w podstawówce (była jeszcze stara remiza), to zorganizowano dla nas młodzieżówkę, mieliśmy mundurki, obozy szkoleniowe w Szeligach. Teraz tego nie ma. To było bardzo atrakcyjne.

Darek Konończuk: Słyszałem, że sporo chłopców chce się zapisać do OSP, ale nie mają jeszcze odpowiedniego wieku.

DS: Do jakich akcji najczęściej jeździcie?

Michał Cywoniuk: Do pożarów jeździmy coraz rzadziej. Zmienia się specyfika działania Straży Pożarnej (włączonej do krajowego systemu ratowniczo – gaśniczego) i zakres obowiązków, który się powiększył. Pożarów jest coraz mniej, chyba głównie ze względu na profilaktykę, ale jest dużo innych zdarzeń, do których musimy wyjeżdżać. Najczęściej są to wypadki drogowe na drodze krajowej 65. Najwięcej pożarów generuje okres wiosenny i wypalanie traw i susza latem (wtedy płoną lasy). Trzeba jeszcze powiedzieć o pomocy przedmedycznej i współpracy z pogotowiem. Nasza jednostka posiada defibrylator w nowym wozie i jesteśmy wzywani do udzielenia pierwszej pomocy. Mamy w grupie 2 wykwalifikowanych ratowników medycznych. Jako że jesteśmy włączeni do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, możemy być wysłani do akcji w całym województwie.

DS: Pamiętam taki pierwszy cieplejszy dzień w marcu, to była sobota. 4 razy wyła syrena. Pomyślałam, że to pewnie z powodu wypalania traw.

Michał: Jeśli widzimy, że jest to celowe działanie, to przyjeżdża policja i rozlicza. Chociaż ciężko to udowodnić.

Darek Konończuk: Ludzie myślą, że jak będą wypalać trawę, to nic się nie stanie. A w ciągu 10 minut może zmienić się pogoda, zaczyna wiać wiatr i tak dochodzi do pożarów.

Michał Cywoniuk: Ludzie nie patrzą, że w trawie mamy dużo młodych zajęcy, jeży…

DS: Pisze się o tym, ostrzega się, pomimo to ludzie lekceważą sobie ten problem.

Marek Wołosewicz: Wtedy są czasochłonne, pracochłonne, energochłonne akcje. I finansowo takie wyjazdy też obciążają budżet gminy, bo trzeba zapłacić za taką akcję. Ludzie nie zdają sobie sprawy, jak niewiele trzeba do nieszczęścia. W gminie Choroszcz od wypalania trawy na podwórku spaliło się niedawno całe gospodarstwo.

Eugeniusz Seweryn: 2 lata temu był pożar w Królowym Moście przy alei. Jakaś pani z domku letniskowego wyniosła śmieci poza teren, zaczęła palić, wiatr się zerwał. I pożar doszedł od domków aż do lip. Kiedyś też zginęła kobieta, która wypalała trawę, a potem próbowała ją gasić.

Michał Cywoniuk: Niedawno przyszedł do nas pewien pan i powiedział, że on chce powypalać suche trawy przy stawach i w związku z tym, żebyśmy do niego nie przyjeżdżali, jak będzie zgłoszenie.

DS: Powiedzcie o najtrudniejszych Waszych akcjach.

Mikołaj Wawreniuk: Jak Załuki się paliły w 70. latach. Ze sprzętem było wtedy krucho.

Eugeniusz Seweryn: Wtedy część strażaków była na pożarze w Mieleszkach. Z Gródka było widać ten pożar w Załukach. Zanim wróciliśmy, zanim nabraliśmy wody… Na miejscu już była straż z Supraśla. Spaliło się chyba 6 budynków gospodarczych i 1 mieszkalny.

Darek Konończuk: Dla mnie najgorszy był ten wypadek, który był w Pieńkach. Zginęły wtedy 4 młode osoby, 1 przeżyła. To może nie była zbyt trudna akcja fizycznie, czy technicznie, ale psychicznie.

Eugeniusz Seweryn: Tak, to są najtrudniejsze akcje. Pamiętam taką, w której zginęło 2 moich kolegów na szosie Bobrownickiej. No i pożar na Imszarze. Torfowiska paliły się tygodniami. Straszny pożar był też na plebanii w Mostowlanach, wtedy w płomieniach zginęli baciuszka z matuszką.

Michał Cywoniuk: Darek ma rację. Dla mnie to też była najtrudniejsza akcja. Byłem jednym z trzech strażaków, którzy jako pierwsi przyjechali. A z pożarów – to pożar lasu w Romanowie, który był bardzo dynamiczny ze względu na suszę i wiatr.

Krzysztof Bura: Tak, najtrudniejszy był ten tragiczny wypadek z czterema śmiertelnymi osobami.

Eugeniusz Seweryn: A pamiętacie, jak kiedyś strażak wyleciał w powietrze z kanką? Był pożar w stodole, w której przechowywano beczki z paliwem i one eksplodowały. Jeden ze strażaków uciekał, nadepnął na kankę po mleku i poleciał z nią w powietrze. Na szczęście nic się nie stało. (śmiech wszystkich).

Eugeniusz Ciwoniuk: Ja pani powiem, żeby to wszystko opowiedzieć, to a…… Mało i za mało czasu dzisiaj mamy. A Tir z podpaskami, który płonął…

Marek Wołosewicz: Trzeba trochę pożartować, bo jakby wszystko brać do głowy…

DS: To prawda, trzeba odreagować stres. Czyli zdarzają się też akcje mniej poważne?

Eugeniusz Seweryn: Ostatnio była bardzo ciekawa akcja. Przybiegam na wezwanie, pytam, gdzie jedziemy i słyszę – do kota w studni. Były też szerszenie w Grzybowcach.

Eugeniusz Seweryn: Przypomina mi się też taka akcja dawno temu, na którą dostaliśmy wezwanie. Dojechaliśmy do Bobrownik i okazało się, że pali się las za mostem, po białoruskiej stronie. Pytamy, wopistów, czy możemy gasić? A oni: „Nie nada".

Michał Cywoniuk: Albo pies uwięziony w ogrodzeniu. Okazało się, że to po sąsiedzku z naszą remizą.

Mikołaj Wawreniuk: Oj, było tego. Wszędzie się jechało, na każde zgłoszenie.

DS: A jak to jest, kiedy dostajecie sygnał? Rzucacie wszystko i lecicie?

Darek Konończuk: Wyskakujesz z wanny, z sedesu i biegniesz. Czasem w jednej skarpetce.

Eugeniusz Cywoniuk: Ja to tylko łapię papierosy i poszedł. A ubranie jest w remizie.

Michał Cywoniuk: Jest syrena i są telefony i smsy do wszystkich strażaków. Czasami syrena zimą zamarza, albo jej nie słychać. Te telefony i smsy bardzo przyspieszyły wszystkie wyjazdy. Teraz średnio wyjazd trwa 3 minuty. Zbiera się też strażaków po drodze.

DS: Jak jest lato, to chyba prawie codziennie macie jakieś akcje?

Michał Cywoniuk: Bywa, że jeździmy codziennie, a zdarzało się i tak, że przez miesiąc nie wyjeżdżaliśmy. A raz nawet była dwumiesięczna przerwa. (Michał wyjmuje zeszyt z zapisanymi akcjami, liczy) Od 1 stycznia tego roku mieliśmy 36 wyjazdów, w poprzednim roku około 60 wyjazdów.

DS: Dlaczego zostaliście strażakami?

Marek Wołosewicz: Jak zamieszkałem z żoną w Gródku, wstąpiłem do OSP. Pracuję w Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku, nie wyobrażałem sobie, żeby tego nie zrobić. Sumienie by mi nie pozwoliło postąpić inaczej. Chciałem wspomóc kolegów.

Michał Cywoniuk: Zapisałem się do OSP w wieku 16 lat i od tego momentu tu jestem. A dlaczego tak się stało? Na pewno z powodu chęci pomagania innym. No i jeszcze tradycje rodzinne.

Darek Konończuk: To było prawdziwe powołanie, bo nie pamiętam, żebyśmy kiedyś dostawali jakiekolwiek wynagrodzenie za udział w akcjach. A i tak wszyscy biegli. Ale to i tak jest powołanie, bo na pewno nie można powiedzieć, że ktoś biega dla pieniędzy. Czasami zagrożenie swojego życia i zdrowia jest dosyć duże.

Krzysztof Bura: Już we krwi to mam, tradycja rodzinna. I chęć pomagania dla ludzi. No i – „za mundurem panny sznurem"…

Eugeniusz Ciwoniuk: Dlaczego jestem strażakiem? Powołanie na pewno. No jak syrena zawyje, to czy to noc, czy dzień trzeba lecieć.

Darek Konończuk: A po co lazą w Himalaje? Przecież ryzykują życie. I po co to robią? Tak samo i my. Dlaczego jesteśmy strażakami? Po prostu tak już jest.

Eugeniusz Ciwoniuk: Tylko nie wszyscy to lubią.

Darek Konończuk: Nawet jak jestem za granicą, przychodzi mi sms o akcji. Od razu dzwonię do kolegi i pytam, co się dzieje.

Eugeniusz Seweryn: Tradycje rodzinne, Ojciec strażak, wujek był tu komendantem OSP. Jako dzieci bardzo fascynowaliśmy się strażą pożarną. To było naprawdę coś. Do tej pory jak zawyje syrena, to coś tam w środku się odzywa, ale ze względu na wiek w akcjach już nie biorę udziału. Tu, gdzie jest teraz Lewiatan, jeszcze przed rozlewnią był stary młyn i tu komenda powiatowa zawsze organizowała ćwiczenia. Pamiętam jak gasili taką dużą beczkę dymną. Ale to było widowisko dla dzieciaków.

Darek Konończuk: Ale teraz straż pożarna ma największe poparcie w społeczeństwie spośród służb mundurowych. Chociaż można zauważyć, że społeczeństwo inaczej już podchodzi do strażaków. Czasem coś nie wychodzi podczas akcji. Wtedy ludzie nagrywają na komórki, publikują w Internecie, z niektórych trudnych sytuacji się śmieją np. z tego, że motopompa nie chce zapalić. Ludzie wymagają od nas coraz większego profesjonalizmu.

Michał Cywoniuk: Żeby zostać strażakiem OSP trzeba bardzo dużo swego czasu poświęcić na szkolenia. Na to ludzie czasem nie patrzą.

Eugeniusz Ciwoniuk: A przecież my pracujemy na sprzęcie, który ma 30 lat.

DS: Ale Wy macie przecież nowoczesny wóz strażacki.

Krzysztof Bura: Ale ten nowy nie pojedzie na torfowiska, na łąki, do lasu, bo ugrzęźnie. On się bardzo dobrze sprawdza w zdarzeniach drogowych, ma defibrylator. Dzięki szkoleniom umiejętnościami dorównujemy już zawodowym strażakom.

Michał Cywoniuk: Komenda Główna Państwowa Straży Pożarnej moim zdaniem próbuje ze strażaków ochotników na siłę zrobić zawodowców.

DS: Ale czy idą za tym pieniądze?

Michał Cywoniuk: Pieniądze może i nawet są mniejsze, a wymagania z roku na rok coraz większe.

Darek Konończuk: Ze strony państwa nie ma żadnych kroków, żeby tę Ochotniczą Straż Pożarną wspomóc, żeby się rozrastała.

Krzysztof Bura: A przecież tu na wschodzie my jesteśmy jednostką, która jako pierwsza dociera na zdarzenia.

Michał Cywoniuk: Pomocy ze strony państwa za bardzo nie ma, ale jeśli chodzi o wychwalanie się na tle innych krajów, to Polska szczyci się tym, że ma jedno z największych stowarzyszeń w Europie, jakim jest OSP. Żeby nie działania OSP, to Państwowa Straż Pożarna nie byłaby w stanie poradzić sobie ze wszystkimi zdarzeniami.

Darek Konończuk: Jeśli chodzi o działania gminy, to nie ma co narzekać. Wóz nowy mamy, remizę remontują.

Michał Cywoniuk: Samochód jest z pierwszego projektu unijnego. Teraz realizujemy drugi projekt unijny, w ramach którego zostało zakupione osobiste wyposażenie strażaków, umundurowanie i zostały przeprowadzone szkolenia z zakresu I pomocy. A planujemy już trzeci projekt.

Darek Konończuk: Cicho, nie możemy zdradzić.

DS: Czy ten jubileusz 90-lecia jest dla Was ważny?

Eugeniusz Seweryn: To promocja Ochotniczej Straży Pożarnej. Niech ludzie zobaczą, że my istniejemy i chcemy działać dla społeczeństwa.

Darek Konończuk: Chcemy pokazać się w społeczności gródeckiej, uczcić ten okres 90-lecia jednostki w Gródku.

Michał Cywoniuk: Udało nam się pozyskać całkiem sporo sponsorów, m.in. przedsiębiorców z naszej gminy, przede wszystkim z przemysłu drzewnego, ale i spoza gminy. Jest to też okazja do odznaczenia strażaków i do oficjalnego przekazania wozu i jego wyświęcenia. To przecież w końcu 90-lecie jednostki! Jest się czym pochwalić!

Rozmawiała Dorota Sulżyk ▲

Bycie strażakiem jest już we krwi

Rozmowa z Wiktorem Burą - emerytowanym strażakiem z Gródka



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Dorota Sulżyk: W jakich latach był Pan strażakiem?

Wiktor Bura: Od 1962 r. Pracowałem w Białymstoku, ale w wolnych chwilach brałem udział w akcjach OSP w Gródku. Od 1990 r. do 1997 r. pracowałem tu w Straży Pożarnej na pół etatu jako kierowca mechanik. Na akcje można jeździć do 60 roku życia, teraz jestem honorowym strażakiem. Ale ciągnie, wszystko jedno ciągnie. Syrena zawyje, to od razu reaguję. Teraz szedłem, to musiałem popatrzeć, gdzie pojadą. Przede mną z rodziny nikt nie był strażakiem, ale teraz syn i wnuk kontynuują tradycję.

DS: To blisko do remizy z ul. Zamkowej, przy której Pan mieszka. Może dlatego został Pan strażakiem?

WB: Wujek żony Aleksander Samojlik z ul. Polnej był tu kierowcą mechanikiem. I tak przy nim wciągnąłem się. Jeździliśmy razem na pożary.

DS: Ile osób należało w latach 60. do gródeckiej OSP?

WB: To trzeba by było policzyć. Z tych starszych zostało nas trzech – ja, Paweł Krysiuk i Mikołaj Cywoniuk. Chyba więcej ich było niż teraz. Teraz tylko więcej młodzieży, kiedyś dużo było starszych.

DS: Jakie były wtedy warunki pracy w porównaniu z dzisiejszymi? Teraz OSP w Gródku ma świetnie wyposażony wóz strażacki…

WB: Teraz są zupełnie inne warunki. Zamiast ubrania strażackiego mieliśmy kombinezony robocze, na nogach buty gumowe. Najpierw jeździliśmy Starem 20, potem Starem 21. W starze było mało wody, mieliśmy na nim motopompę i ciągnęliśmy wodę z rzeki lub studni. Jak mieliśmy Stara 20, to w środku nie mieściło się dużo strażaków. Na przyczepce stała motopompa, sprzęt, a taki Mikołaj Ignaciuk brał ręczną syrenę i jak jechaliśmy, to trąbił. Nie było takich sygnałów jak teraz. Na remizie nie było syreny. Syrena była w fabryce i jak ją włączali, to wiedzieliśmy, że trzeba się zbierać.

DS: Czy po wojnie zostało coś z przedwojennej remizy?

WB: Nie wiem. Od 1947 r. mieszkam na ul. Zamkowej, ale nie pamiętam. Remiza była wybudowana chyba przed 60-tym rokiem. W roku 1968 lub 1969 komendantem Wojewódzkiej Straży Pożarnej był Klemens Dziermański. Pochodził z Gródka, z ul. Polnej. I on załatwił budowę tej nowej remizy. Powiedział, że jest okazja, żeby załatwić dotację. Dzięki niemu ta remiza dzisiaj stoi. Większość budowaliśmy w czynie społecznym,

DS: Ta remiza spełniała ważną funkcję?

WB: Tak. Odbywały się w tej dużej świetlicy na górze zabawy, wesela.

DS: Najtrudniejsze akcje, które Pan pamięta?

WB: Jak płonął Imszar. Tam siedzieliśmy tygodniami, przywożono nam jedzenie. Jeszcze pożary na łąkach torfowiskach w Wiejkach. Często paliły się budynki w Dzierniakowie, w Mieleszkach, Grzybowcach, innych wsiach i w Gródku też. Najczęściej jesienią po zebraniu plonów. Chyba ktoś podpalał, chociaż dochodzeń takich jak dzisiaj wtedy nie było.

DS: A kiedy było więcej pożarów – kiedyś czy teraz?

WB: Wtedy było więcej. Non stop coś się paliło. Latem po 2, 3 razy dziennie. Bardzo często lasy, łąki od wypalania traw. I domy częściej się paliły. Nawet od nieuwagi. Chodziło się z lampą naftową do obrządku, to czasem ogień się zaprószyło.

DS: A jak po wojnie wyglądał teren na Górze Zamkowej?

WB: Jak byłem młodzikiem, to tam wszędzie aż do rzeki, prawie do ul. Błotnej były ogrody, pola, ludzie ziemniaki sadzili. Później wybudowano budynek i zrobiono skup żywca, rzeźnię i tam w poł. lat 50. powstał rynek. Potem rynek przeniesiono, archeolodzy zaczęli kopać,.

DS: Kiedyś ul. Zamkowa była bardzo ruchliwa?

WB: Rynek był we wtorek, ale rolnicy zjeżdżali się z żywcem już w poniedziałek po południu. Były 2 kolejki – jedna od strony Zarzeczańskiej, druga od starej gminy.

DS: Nie żałuje Pan, że był strażakiem?

WB: Nie, nie. Teraz nawet, jak syrena wyje, to podchodzę pod remizę, żeby dowiedzieć się, gdzie, co się pali. To już jest we krwi.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk ▲

Społeczeństwo obywatelskie, a obszary wiejskie?

Czy jesteśmy gotowi, by wykorzystać nasz największy atut?

Demokracja — temat-rzeka, który w ostatnich miesiącach przyniósł wiele kontrowersji. To, czy jesteśmy demokratycznym państwem prawa, urosło już do wątku ogólnoeuropejskiego. W czasie, gdy podejmuje się dyskusje na temat Konstytucji lub niezawisłości sądów, często zapomina się o innym, równie ważnym zagadnieniu — społeczności gminnej, bezpośrednio wpływającej na stan ludowładztwa w naszym kraju.

Ustrojodawca przypisał samorządowi terytorialnemu szczególną rolę. Jego funkcją jest decentralizacja władzy, czyli w praktyce udostępnienie „panelu decyzyjnego" przeciętnym obywatelom. Im właśnie umożliwiono proponowanie zmian i wdrażanie ich w swoim najbliższym otoczeniu. Uznano bowiem, że nikt inny nie zna tak dobrze „małej ojczyzny", jak jej mieszkańcy. Niestety idea ta, podobnie jak wiele innych, w znacznej części pozostaje na poziomie dyskusji teoretycznych.Wynika to z faktu, że transformacja ustrojowa nie następuje natychmiastowo. Mimo tego, że minęło już 29 lat, wielu z nas zachowało mentalność typową dla okresu Polski Ludowej. Często boimy się angażować lub jawnie wygłaszać swoje poglądy, bo uważamy, że może nam to w różny sposób zaszkodzić. Samą władzę traktujemy natomiast jako coś niedostępnego, otoczonego kultem tajemniczości oraz kolesiostwa. Zwykle przekazujemy to podejście także kolejnym pokoleniom, nie wierząc, że tak naprawdę wszystko zależy od nas.

To, w jaki sposób podchodzimy do spraw lokalnych, przekłada się na nasze zaangażowanie w życie całego państwa. Jeśli nie otrzymujemy dobrego wychowania obywatelskiego w miejscu zamieszkania, trudniej jest nam

identyfikować się z debatami prowadzonymi na wyższym szczeblu. Nie widzimy też sensu w oddawaniu głosu do urny, zapoznawaniu się z proponowaną polityką władz czy próbie zrozumienia zawiłych przepisów prawnych. Jeżeli sami nie dostrzeżemy tej potrzeby, mamy nikłe szanse, że przekonają nas do tego inni. A może warto spróbować? Gmina posiada narzędzia, które można zaadaptować w celach edukacji społecznej. Są nimi „martwe" regulacje prawne — obowiązujące, ale niewykorzystywane. Ustawa o samorządzie gminnym umożliwia powoływanie jednostek pomocniczych, które na naszym obszarze znane są jako sołectwa i wbrew pozorom nie są one zarządzane przez jedną osobę. Obok sołtysa, który jest organem wykonawczym, istnieje zebranie wiejskie. Ma ono charakter uchwałodawczy, a współtworzą go wszyscy zainteresowani mieszkańcy. Jest to właśnie doskonały przykład niewykorzystanego potencjału — idei, którą warto przywrócić do życia.

Czym dokładnie jest sołectwo? To obszar składający się najczęściej z paru okolicznych wsi. Do jego zadań należy między innymi organizowanie życia społecznego, samopomocy mieszkańców, utrzymywanie porządku czy też działalność upowszechniająca kulturę i sport. Czynności te można realizować bez nakładów finansowych i spełniania licznych wymogów formalnych. Ich wykonanie jest uzależnione wyłącznie od chęci osób współtworzących wspólnotę wiejską. Poza nielicznymi wyjątkami, zebrania wiejskie zwoływane są w celu wyboru sołtysa. Później, podczas jego czteroletniej kadencji, odgrywają marginalną rolę, a powód jest banalny: spotkania nie są organizowane. Aby to się zmieniło, musi pojawić się inicjatywa sołtysa, wójta lub przynajmniej 30% stałych mieszkańców sołectwa. O to zaś jest szczególnie trudno w sytuacji, gdy nie ma pomysłu, o czym można byłoby rozmawiać. Czy aby na pewno brak nam tematów?

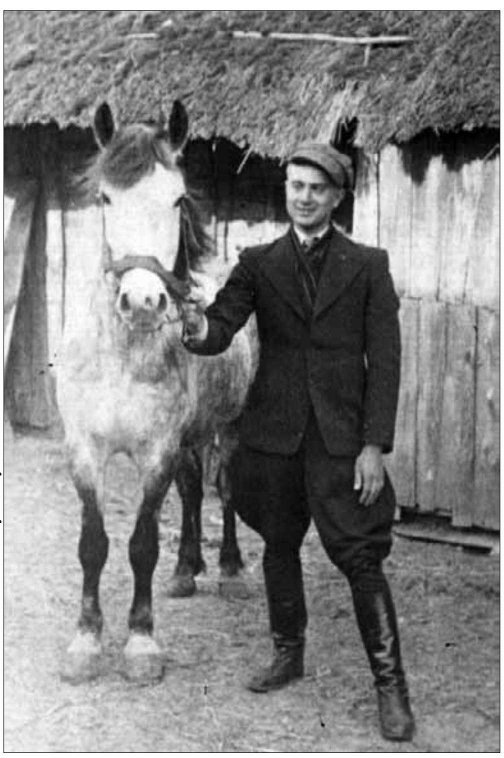
Jako osoby zamieszkujące obszary wiejskie mamy wiele udogodnień. Głównym z nich jest znajomość sąsiadów i innych członków wspólnoty, których widzimy na co dzień. W wielotysięcznym mieście nie zawsze jest to możliwe. Bliskość ludzi, których znamy, pomaga w poznaniu ich problemów, które zresztą bardzo często są tożsame z naszymi. Sama rozmowa o tym, co mogłoby zostać zmienione, jest szansą na wypracowanie planu rozwoju. Grono lokalne to zaś najlepsze środowisko, aby poruszyć problemy drobne, z którymi najczęściej spotykamy się po wyjściu z domu. Nie wszystkie kwestie potrzebują rozgłosu na całą gminę: czystość ulic, niedziałająca lampa, błąkające się zwierzę. Nie są one jednak błahostkami, które należy zignorować. Dyskusja w gremium sąsiadów, bliższych i dalszych, ma dodatkowy walor edukacyjny. Dzięki niej może dochodzić do integracji społeczności, kształtowania postaw obywatelskich, a także lepszego zrozumienia i definiowania potrzeb. To dobre miejsce, aby porównać poglądy różnych pokoleń, określić realne cele na przyszłość czy dać przykład młodym ludziom, którzy niedługo wstąpią w dorosłe życie, a szkoła nie zawsze ich do tego przygotuje. Warto pamiętać, że zdrowa demokracja rozwija się wraz ze wzrostem świadomości obywateli, a umiera wraz z ich bierną obserwacją. Zebrania wiejskie właśnie ten wzrost umożliwiają.

Pierwsze kroki nie muszą być idealne. Daleko nam będzie do Landsgemeinde - corocznych zgromadzeń w niektórych szwajcarskich kantonach, kiedy to na wolnym powietrzu obywatele decydują o sprawach ważnych dla ich społeczności. Wystarczy, abyśmy zaczęli mówić o naszych problemach, pomysłach, marzeniach — to dobry początek, który będzie prosperował w przyszłości. Atut, o którym mowa w tytule, to wzajemna bliskość ludzi — nieodłączny element wiejskiego życia. Przez wielu został jednak znienawidzony, ponieważ kojarzy się często z podglądaniem, obgadywaniem i ogólnym brakiem prywatności. Może nadszedł czas, aby spojrzeć na to inaczej? Użyć tej cechy do wykreowania nowej, lepszej rzeczywistości, gdzie poza świadomością istnienia innych ludzi, będziemy mogli także pozytywnie wpływać na ich (oraz nasze) życie. U nas, ze względu na tę właśnie możliwość budowania więzi, jest to ułatwione.

Tylko czy jesteśmy na to gotowi?

Daniel Sjargi ▲

Tak to było. W polu i zagrodzie



Fot. archiwum rodzinne Doroty Sulżyk

Wraz z końcem zimy brakowało pasz dla zwierząt hodowlanych. Zapasy siana, słomy i pasz treściwych w postaci zboża topniały. Dlatego z niecierpliwością czekano nadejścia wiosny. Wiadomo, wraz z ruszeniem wegetacji roślin rozpoczynały się wypasy zwierząt: bydła, owiec, koni. Sezon wypasu w zależności od przebiegu pogody, rozpoczynał się czasami od końca kwietnia, a przeważnie w maju i trwał do końca września, a także do początku października. W miejscowościach rozproszonych (np. Wierobie, Wiejki, Zielona) wypasy bydła i owiec prowadziła indywidualnie każda rodzina. Wypasaniem zwierząt zajmowali się dziadkowie, dzieci, młodzież i inne osoby spokrewnione, żyjące kątem u rodziny, np. ciotki, babcie i dziadkowie cioteczno-stryjeczni, czy też osoby obce. We wsiach o zabudowie zwartej (stanowiły większość obecnej naszej gminy) wypasano bydło i owce w stadach. Wypas bydła w niektórych miejscowościach w stadach istniał jeszcze do końca lat 60. ubiegłego stulecia, owiec do początku lat 60. tego okresu (np. wsie Bobrowniki, Świsłoczany). Zwierzęta wypasano na miedzach, w lasach, na nieużytkach, własnych łąkach i pastwiskach oraz na gruntach stanowiących wspólnoty wiejskie. Wypasaniem bydła i owiec w stadach zajmowali się wynajmowani pasterze lub też właściciele zwierząt, w tym dzieci i młodzież. Pasterzom płacono w postaci zboża, czasami pieniędzmi; codziennie kolejno każda rodzina musiała przygotować im posiłek. Jeden z pasterzy, Miron, rocznik 1985, wspominał, iż wyganiając codziennie krowy, zaglądał do płóciennej torby, co też mu gospodyni przygotowała. Jeśli był tam chleb i kawałek słoniny lub innego mięsa, było super. Krzywił się, gdy miał przygotowany ser lub ziemniaki w postaci tałkanicy. Późną wiosną i latem bydło i owce wypędzano na wypas wczesnym rankiem i przyganiano do zagród ok. godz. 10. Tak robiono ze względu na wysokie temperatury i dużą ilość owadów gryzących. Szczególnie dokuczliwe były gzy bydlęce. Później do godziny 14. zwierzęta z powrotem wracały na pastwiska i pasły się do wieczora. Jak już wspominałem, wypasem zwierząt zajmowały się dzieci w wieku szkolnym i młodzież. Z realizacją obowiązku szkolnego bywało różnie. Sergiusz, rocznik 1925, wspominał, iż pasł krowy w sezonie

wiosennym, letnim i jesiennym, zimą zaś uczęszczał do szkoły. Jednego roku, gdy się zgłosił w czerwcu do szkoły, aby otrzymać świadectwo ukończenia klasy, na nic się zdały tłumaczenia. Pani odpowiedziała mu: „Niech ci krowa da świadectwo". Władysław, rocznik 1924, wspominał, iż z bratem chodził do jednej klasy. Ponieważ mieli obowiązek pasienia krów, ojciec polecił, aby jeden z braci szedł do szkoły, a drugi zajmował się wypasem. I w każdym kolejnym dniu była zmiana. Niektórzy systematycznie uczęszczali do szkoły, ale jednocześnie musieli paść zwierzęta. Zofia, rocznik 1923, wspominała: „Mama z rana wyganiała krowy z obór, ja szłam z nimi na pastwisko. Byłam boso, ranki były zimne, więc grzałam nogi w krowich plackach. Około godziny 7. mama przynosiła mi buty, plecak i kanapkę. Nogi myłam w strumyku, wkładałam buty i szłam do szkoły".

Po zakończeniu II wojny i w kolejnych latach, dzieci nie miały już takich utrudnień, ale nadal pomagały rodzicom w wypasie zwierząt. Wiktor, rocznik 1945, mówił, że ze względu na ubóstwo w rodzinie, będąc uczniem w szkole podstawowej, podczas wakacji wypasał krowy we wsi, otrzymując za pracę wynagrodzenie i jedzenie. Po drugim pokosie, gdy trawy na łąkach odrosły, każda rodzina wypasała swoje stado indywidualnie. Konie wypasano pojedynczo – na pastwisku pętając przednie nogi, aby nie uciekły – bądź grupami. Jednym ze sposobów pasienia koni był wypas od zmierzchu do rana. Osoby pasące rozpalały ogniska, aby odstraszyć wilki, których kiedyś było dużo.

W latach 70. ubiegłego stulecia w tak zwanej epoce gierkowskiej, zaszły wielkie zmiany w rolnictwie. Wprowadzono emerytury i renty rolnicze, bezpłatne świadczenia lekarskie. Zaczęły powstawać wielkie specjalistyczne gospodarstwa rolne. Pojawiało się coraz więcej maszyn i urządzeń rolniczych. Powszechnie zaczęto stosować nawozy sztuczne i środki ochrony roślin. Tradycyjny sposób wypasu zwierząt zanikał. Na łąkach i pastwiskach pojawiły się ogrodzone kwatery do wypasu zwierząt, pastuchy elektryczne. Jednocześnie zaczęło ubywać małych gospodarstw drobnotowarowych. Obecnie, chociaż nasza gmina ma charakter rolniczy, w rolnictwie pracuje niewielki procent mieszkańców.

Janusz Cimochowicz ▲

W ogrodzie i kuchni – odcinek trzydziesty drugi
Dylematy.

Czy jest ktoś, kto nie lubi maja? Może najwyżej alergicy cierpiący z powodu pylenia traw, albo też maturzyści? Ale przecież „ …Świat nie jest taki zły, świat nie jest taki zły, niech no tylko zakwitną jabłonie… " Ach... mamy wreszcie ten najpiękniejszy miesiąc roku! Nadeszła pełnia wiosny, czas obfitości - tak w największym skrócie określić można maj w ogrodzie. Możemy podziwiać świeżą zieleń młodych liści i coraz obficiej pojawiające się różnobarwne kwiaty. Ciepłe i coraz dłuższe dni sprzyjają chęci przebywania na dworze i wykonywania majowych prac w ogrodzie i choć przed nami jeszcze ,,zimna Zośka", nie mogłam się powstrzymać przed kupnem bratków. Przyznam Wam się szczerze, że miałam ogromny problem z wyborem kolorów tych modnych ostatnio kwiatków. Stałam przed skrzynkami i zastanawiałam się. Drobne czy duże kwiaty? Jedno czy dwukolorowe? Ciemne czy jasne? No i wymyśliłam, a właściwie przypomniałam sobie Magdę Gessler i jej pomysł na miszmasz czyli różnorodność kolorów. Ponieważ, bratki są odporne na niską temperaturę i przymrozki, można je sadzić na balkonach i tarasach bardzo wcześnie. Nowe odmiany bratków kwitną długo, a systematycznie podlewane i nawożone przez cały czas tworzą dużo kwiatów zdobiąc balkony i tarasy. Bratki można sadzić w skrzynkach balkonowych zawieszanych na balustradach, ale także w różnego rodzaju pojemnikach. Doskonale prezentują się w pojemnikach z naturalnych materiałów: wikliny, drewna czy nawet gałęzi. Równie dobrze wyglądają bratki posadzone w metalowych donicach czy ceramicznych misach. Z pewnością każdy znajdzie odpowiednie pojemniki oraz kolory bratków pasujące do jego balkonu czy tarasu. Sadźmy więc bratki na wiosnę! A co powiecie na wiosenną zupę szczawiową? Przepis na nią znajdzie się w kolekcji chyba każdej mamy i babci. My też ją lubimy, dlatego nie obca jest nam zupa szczawiowa z ziemniakami, które dodają jej pożywności, a także przepis na domowy szczaw do słoika, który można potem wykorzystywać przez cały rok i cieszyć się zupą szczawiową ze słoika kiedy tylko najdzie nam na nią ochota! A że z dzieciństwa wszyscy najlepiej pamiętamy **zupę szczawiową** z jajkiem, mamy przepis i na nią! Jajko w zupie to w ogóle bardzo popularny dodatek, którego można używać na wiele sposobów. Składniki: 500 g żeberek wieprzowych, 1 marchewka, 1 pietruszka, 1/4 korzenia selera, 2 pęczki świeżego szczawiu, 1 łyżka masła, 2-3 łyżki śmietany 18%, 1 jajko, 2 liście laurowe, 3 ziarenka ziela angielskiego, 3 ziarenka pieprzu, sól i pieprz do smaku, do podania – jajka ugotowane na twardo. Przygotowanie: Żeberka umyj, wrzuć do garnka i zalej ok. 2 l zimnej wody. Dodaj ziele angielskie, pieprz w ziarnach, liść laurowy i gotuj od momentu zawrzenia na średnim ogniu przez około 20 minut – podczas gotowania zbierz szumowiny łyżką cedzakową lub sitkiem. Warzywa obierz, umyj, dodaj do wywaru i gotuj do średniej miękkości. Szczaw dokładnie umyj, odsącz i posiekaj (liście pozbaw twardych szypułek). Na patelni rozgrzej masło, podsmaż szczaw kilka minut i dodaj i do gotującego się wywaru. Sprawdź smak, jeśli zupa jest mało kwaśna, dodaj trochę ogonków szczawiu – zupa powinna mieć wyrazisty smak. Dopraw odrobiną soli i pieprzu. Jajko z odrobiną wody roztrzep widelcem w płaskim naczyniu, aż do momentu połączenia żółtka z białkiem do jednolitej konsystencji. Następnie wlej do zupy. Na sam koniec, już po zdjęciu garnka z ognia, dodaj śmietanę. Pamiętaj o tym. A jaka jest twoja ulubiona zupa? Tradycyjna szczawiowa na wędzonce, zupa ze świeżego szczawiu, pachnąca wiosną, czy może idealna na niedzielę zupa szczawiowa na rosole? Mój wybór widzicie na zdjęciu. Cieszmy się wiosną, bo tak szybko przejdzie w lato.



Fot. Barbara Niczyporuk

Barbara Niczyporuk ▲

Porada językowa

Moja kuzynka zapytała mnie, co sądzę o słowie papciuszki. W scenariuszu pani B. Choróbskiej-Wróbel „Jasełka z krasnoludkami” znalazłam takie zdanie: „Macie tu czapki, ciepłe papciuszki”. To zdrobnienie od słowa papeć. W Wikisłowniku czytamy, że zdrobnieniem od tego wyrazu jest papcioszek. Papcie, kapcie, bambosze, ciapy, laczki to nazwy obuwia noszonego w domu. W ciekawym artykule w Internecie, którego autorem jest Pan Literka, przeczytałam, że papuć pochodzi z języka tureckiego i perskiego, a język polski zapożyczył ten wyraz z włoskiego „pappuccio”. Pierwotnie nie było to obuwie domowe. Pan Literka powołuje się na książkę Andrzeja Markowskiego „Jak dobrze mówić i pisać po polsku”, w której znalazło się takie zdanie - „Turczyn, wchodząc do bożnicy, zostawiał papucie przede drzwiami, a szedł boso albo w kapciach.” Z tego samego artykułu można dowiedzieć się, że kapeć to but płócienny lub filcowy albo zimowe obuwie chłopskie ze skóry koziej. Słowo pochodzi z języka tureckiego. Kolejny wyraz, tym razem rodzimy, to łapcie, czyli buty z łyka, kory albo słomy. A ponieważ nadeszła już wiosna, zostawmy papcie w domu i cieszmy się piękną pogodą, odpoczywając na łonie natury.

Irena Matysiuk

ANNIE KAZBERUK i HALINIE DOROSZKIEWICZ
z powodu śmierci
OJCA
wyrazy głębokiego współczucia składają
koleżanki z zespołu „Rozśpiewany Gródek”

ANNIE KUŹMICZ z powodu śmierci
MATKI
wyrazy głębokiego współczucia składają
koleżanki z Grupy Gospodyń Gródeckich

PODZIĘKOWANIE

Składam serdeczne podziękowanie Panu Markowi Wołosewiczowi za natychmiastową pomoc w ratowaniu mojego życia.

W dniu 8 kwietnia 2018r., w otoczeniu dzieci i wnuków, przy Świątecznej beztroskiej radości i zabawie – straciłam przytomność. Pan przechodząc obok, zareagował natychmiast i razem z córkami i zięciem udzielił pierwszej przedmedycznej pomocy. Pana pomoc była o tyle ważna, że zachował Pan zdrowy rozsądek i reakcja Pana pozbawiona była emocji, które towarzyszyły moim córkom. To Pana szybkie i zdecydowane działanie uratowało mi życie. Serdecznie za to Panu dziękuję.

Irena Lisowiec



STOWARZYSZENIE NA RZECZ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH ISKRA - MICHAŁOWO ORGANIZUJE W DNIACH 30.VII - 04.VIII WYCIECZKĘ NA ROZTOCZE (W TYM 1 DZIEŃ WE LWOWIE). ZAPISY I INFORMACJE POD NR TEL. 516 855 294 (KRYSTYNA SZULSKA)

ARCHITEKT
Marcin Tur

- projekty budowlane wszelkich obiektów
- budownictwo pasywne i ekologiczne
- świadectwa, audyty i oceny energetyczne
- obsługa inwestycji i kosztorysowanie
- inne dokumentacje budowlane

tel. 510 71 20 71, 85 679 94 54
e-mail: tur.marcin@hotmail.com

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta), Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły), Barbara Niczyporuk, Marcin Tur (asystent naukowy na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej), Janusz Cimochowicz, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku. **Adres redakcji**: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 600 051 441, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, **www.gckgrodek.pl**

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 2,50 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc)

Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury. Numer złożono 02.05.2018 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

OGŁOSZENIA

▼ **SPRZEDAM** mieszkanie w bloku po gruntownym remoncie (62 m^2), cena 90 tys. do negocjacji. tel. 510 355 238

▼ **SPRZEDAM** działkę rolną przy Bobrownikach, tel. 728 861 444

▼ **ZATRUDNIĘ** do pracy pomoc kuchenną. Maciejówka w Borkach. Tel. 509260262

▼ **USŁUGI TAPICERSKIE**
Piotr Sokołowski - Załuki
tel. 504 441 220


Dom Pogrzebowy
CEREMONIAŁ
Anatol Chorąży
ul. Młynowa 10
16-040 Gródek
TEL: 608 319 632
W skład usługi pogrzebowej wchodzi: trumna, Krzyż z tabliczką, klepsydry, komplet garderoby, eksportacja zmarłego z różnych miejsc, karawan, załatwianie formalności (USC, kościół lub cerkiew), wyniesienie z domu, wykopanie oraz usypanie grobu, chłodzenie zwłok, bus do przewozu osób uczestniczących w pogrzebie.
Do dyspozycji posiadamy sale pogrzebowe oraz chłodnię do przetrzymywania zwłok. Cena obowiązuje w promieniu 100 km. Powyżej 100 km według ustalonych stawek za transport. Wykonujemy także kremację ciała oraz inne usługi pogrzebowe i cmentarne. Działamy profesjonalnie! Gwarantujemy solidne usługi!
Do Państwa dyspozycji 24 h na dobę.


USŁUGI
KSIĘGOWE
ALINA KULESZA
16-040 Waliły-Stacja ul. Szosa Wschodnia 13
e-mail kulesza@list.pl
telefon 602-308-468
USŁUGI W ZAKRESIE:
1. KSIĘGOWOŚCI
- książki przychodów i rozchodów
- ryczałt
- ewidencję VAT
- ewidencję środków trwałych
- rozliczanie podatków PIT, VAT
2. KADRY I PŁACE, ZUS
Ceny dostosowane indywidualnie do klienta
Nowy klient - 50% rabatu za pierwszy miesiąc


Sano
Żywienie zwierząt Zdrowie i zysk
Sano WETERYNARIA
GRÓDEK
OFERUJE W PROMOCYJNEJ CENIE:
- FOLIE DO BEL I TUNELI;
- ZAKISZACZE I KONSERWANTY;
- PROTAMILK I LACTOMĘ;
- MLEKO DLA CIELĄT - WSZYSTKIE RODZAJE;
- MIESZANKI DLA KURCZĄT I INNYCH;
PONADTO POLECAM:
- PREPARATY P. KLESZCZOM DLA PSÓW I KOTÓW;
- KARMY DLA PSÓW I KOTÓW;
- INNE AKCESORIA WET-ZOOTECHNICZNE
ORAZ FACHOWE DORADZTWO!
DOSTAWA NA TELEFON (gratis)!
PRZY STAŁYCH I WIĘKSZYCH ZAKUPACH
GRATISY! ZAPRASZAMY
ul. Chodkiewiczów 31
Tel. 85 7180 148, 608 389 940
www.sano-grodek.pf.pl


ATRA GROUP
TECHNIKA GRZEWCZA
DYSTRYBUCJA, MONTAŻ, SERWIS
NOWOŚĆ
KOSTRZEWA®
LIDER KOTŁÓW I PALNIKÓW NA PELLET
602 151 098
atragroup@wp.pl
ul. Ciesielska 2
15-542 Białystok


JUKO
PRODUKTY DLA ZWIERZĄT
Adam Woronowicz
- MIESZANKI DLA DROBIU I BYDŁA
- MLEKO DLA CIELĄT
- WITAMINY
- FOLIE DO BEL
- KARMA DLA PSA/KOTA
-POKARM DLA GRYZONI
- AKCESORIA DLA ZWIERZĄT
- PREPARATY PRZECIWKO KLESZCZOM
- TABLETKI ODROBACZAJĄCE
- AKCESORIA OGRODNICZE I ROLNICZE
- ZIEMIA OGRODNICZA
- ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN
- NAWOZY
- NASIONA NA POPLON
- NASIONA TRAW I INNE...
ZAPRASZAMY!
tel. 502768618
ul. Chodkiewiczów 6 (koło GCK)


AUTO GRZEŚ
GRZEGORZ KUŹMICZ
- NAPRAWA AUT
POWYPADKOWYCH, POKOLIZYJNYCH, SKORODOWANYCH
- NAPRAWA ZDERZAKÓW
- SERWIS KLIMATYZACJI
ODGRZYBIANIE, NAPEŁNIANIE CZYNNIKIEM
- POMOC DROGOWA
608 35 26 35
881 31 16 03


Biuro Księgowe Buchalter
Piotr Bancarewicz
ul. Chodkiewiczów 32 lok.14
16-040 Gródek
tel. 85 71 80 296
tel. kom. 666 046 664
e-mail: biuro-buchalter@wp.pl
księgowość
kadry
BHP
Doradztwo przy zakładaniu firmy za darmo!
Pierwszy miesiąc za 1 zł!


PRACOWNIA ARCHITEKTURY I GRAFIKI
www.pracowniaarchitektury.com
504 99 25 18
WYKONUJEMY:
PROJEKTY BUDOWLANE DO POZWOLENIA NA BUDOWĘ
INWENTARYZACJE STANU ISTNIEJĄCEGO BUDYNKÓW
ROZBUDOWY, PRZEBUDOWY, NADBUDOWY
BUDYNKI GOSPODARCZE, GARAŻOWE, WIATY, BUDYNKI MIESZKALNE, USŁUGOWE
ZGŁOSZENIA, DORADZTWO, POMOC W FORMALNOŚCIACH
ZAPRASZAMY CODZIENNIE
8.00-16.00
SOBOTY 9.00-12.00
MICHAŁOWO (OBOK MARKETU BUDOWLANEGO SIS)


VON-TERM
USŁUGI HYDRAULICZNE
-kompleksowe wykonanie instalacji C.O., Wod-Kan, rekuperacji, centralnego odkurzania
-montaż kotłowni
-wymiana piecy c.o.
-instalacja pomp ciepła
-biały montaż
-przeróbki hydrauliczne
-bieżące naprawy
-podłączanie płytek gazowych
-fachowe doradztwo, darmowe wyceny
Gwarancja niskiej ceny, solidne wykonanie
TEL: 733 272 696


MACIEJÓWKA
Wynajmę salę na wesela
Maciejówka, Borki 33
tel. 509 260 262


esma886541742
Esma
USŁUGI KOSMETYCZNE JUDYTA PRUS
- henna i regulacja brwi
- zabiegi pielęgnacyjne na twarz, dłonie i stopy
- manicure
- pedicure
- depilacja
Tel. 886 541 742
Ul. Chodkiewiczów 61, 16-040 Gródek


PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE
Apollo
OFERUJE USŁUGI CMENTARNE W ZAKRESIE:
- PODNOSZENIE ORAZ PROSTOWANIE POMNIKÓW
- CZYSZCZENIE I ODNAWIANIE
- WYPISYWANIE LITER
- WYMIANA TABLICZEK NA KRZYŻACH
- UKŁADANIE POLBRUKU I INNYCH MATERIAŁÓW
- WYKONANIE I MONTAŻ ŁAWEK
- INNE CZYNNOŚCI ZWIĄZANE Z NAGROBKAMI NA TERENIE CMENTARZA
ZADZWOŃ - DOGADAMY SIĘ!
TEL. 608 319 632, 85 7180 111
GWARANCJA SOLIDNEGO WYKONANIA USŁUG!